Nr. 257 Piątek 18 Października 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" [illegible] ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia [illegible] czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś [illegible] dodatek [illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen[illegible]razowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adams, Carrefour de la Croix Ro[illegible] 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 15 października 1878 l. 7683/pr. względem wyłączenia osady Bielanka z okręgu c. k. sądu powiatowego w Jordanowie, tudzież z okręgu c. k. starostwa w Myślenicach i wcielenia jej do okręgu c. k. sądu powiatowego i c. k. starostwa w Nowymtargu.

W myśl rozporządzeń wys. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 2 października 1878 l. 13.714 i wys. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 5 października 1878 l. 3740/M. J. zostaje osada Bielanka, która wraz z należącą już do okręgu c. k. sądu powiatowego i c. k. starostwa w Nowymtargu osadą Sieniawa stanowi wspólną gminę administracyjną, z dniem 1 listopada 1878 r. wyłączoną z okręgu c. k. sądu powiatowego w Jordanowie, tudzież z okręgu c. k. starostwa w Myślenicach i wcieloną do okręgu c. k. sądu powiatowego i c. k. starostwa w Nowymtargu. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Alfred hrabia Potocki
c. k. Namiestnik.

Jego Excelencya pan Namiestnik zamianował dra Mieczysława Dembowskiego c. k. lekarzem powiatowym II klasy w Lisku, dra Karola Bendę c. k. asystentem sanitarnym w Chrzanowie.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Erazma Tarchalskiego bezpłatnym auskultantem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 18 października

Mowa Cairolego w Pawii była z góry zapowiedziana i obliczona na ten efekt, jaki rzeczywiście sprawiła w świecie politycznym. Od kilku tygodni prasa włoska zapowiadała podróż Cairolego do Pawii w celu rozwinięcia programu i niemal naszkicowała ten program. Mowa ta była bardzo potrzebną i żałować wypada tylko, że pojawia się tak późno, wskutek czego nie ma nawet połowy tego znaczenia, jakieby miała przed dwoma miesiącami wśród hałaśliwych demonstracyj stowarzyszenia *Italia irredenta*.

Cairoli wzbudzał obawę od pierwszej chwili, gdy stanął u steru. Znaną przecież była dobrze jego przeszłość polityczna, złączona ściśle nietylko z najburzliwszemi epizodami dziejów zjednoczenia narodowego lecz co ważniejsza z najskrajniejszymi koryfeuszami tych epizodów, z ludźmi, którzy po zajęciu Rzymu nie powiedzieli sobie, że skończyły się już czasy spisków i rewolucyi a nadeszła pora spokojnej energicznej i lojalnej pracy organizacyjnej. W przededniu powołania do steru Cairoli był wyrocznią dla radykałów politycznych całej Italii a nazwisko jego łączone było zawsze z nazwiskiem Garibaldego. Trzeba przyznać, że jako minister-prezydent Cairoli zupełnie się zmienił i zdziwił zagranicę a swoich dawnych towarzyszy politycznych zgorszył wielką zmianą... Choć na tronie zastał Cairoli młodego monarchę, któremu opinia publiczna chętnie przypisywała awanturnicze plany, mimo to jako minister-prezydent wstąpił na drogę umiarkowania. Nie mógł jednak zupełnie zerwać z dawnem otoczeniem i wystąpić bezwzględnie przeciw demonstracyom sierpniowym, bo nie miał dość odwagi czy chęci do zerwania z przeszłością.

Dziś Cairoli mógł wystąpić o wiele silniej niż w sierpniu przeciw radykałom politycznym, nie obawiając się klątwy swojego stronnictwa. Wypadki utorowały Cairolemu drogę do Pawii, bo zmusiły do opamiętania najzagorzalsze umysły. Szaleństwem uznano już wszędzie wołania o Tryest i Trydent, a niedorzecznością żądanie, aby Włochy w Albanii lub gdziekolwiek na Wschodzie wynagrodzone zostały za spokojne zachowanie się podczas burzy wschodniej. Z marzeń o Tryeście i Trydencie wyleczyła radykałów obojętność całej Europy a z marzeń o Albanii widok krwawych walk w Bośnii i szczegóły o lidze albańskiej. W sierpniu wystawiano sobie może, że dość upomnieć się o Tryest i Trydent, aby w Europie obudzić dawne sympatye dla sprawy włoskiej, że dość wstąpić na ziemię albańską, ażeby zagarnąć takie terytoryum, jakie się rządowi potrzebnem wyda.

Cairoli przyrzekł w mowie swojej, że uszanuje ustawę o zgromadzeniach, a zarazem prowadzić będzie wobec zagranicy politykę lojalną i roztropną. W sierpniu, gdy *Italia irredenta* tak zuchwale wyzyskiwała tę ustawę, że mogła wplątać Włochy w zawikłania, powyższe przyrzeczenie wydawałoby się czczym frazesem, obliczonym na obałamucenie świata. Dziś jest ono możliwem do wykonania, bo *Italia irredenta*, a właściwie opinia publiczna, przyszła do opamiętania, i jak wyżej powiedzieliśmy, z wypadków wysnuła dla siebie zdrową naukę.

Oceniając z tego stanowiska mowę Cairolego, nie można się nią bardzo zachwycać. Nie stało się nic złego, że ją wygłosił Cairoli, ale nie wiele też na niej zależało, bo cała Europa wie już i bez niej, że od demonstracyj ulicznych daleko bardzo do otwartego zakłócenia pokoju, że Włochy spekulowały tylko na poparcie zagranicy i przerachowawszy się w sposób przykry, zachowują się spokojnie. Oświadczenie Cairolego, że rząd zajmie się teraz reformami wewnętrznemi, jest tylko konsekwencyą wszystkiego, co powiedział o stosunkach zagranicznych. Szkoda, że przed dwoma miesiącami nie zapowiedziano tych reform i nie zentuzyazmowano dla nich opinii publicznej. Może to byłoby zapobiegło znanym demonstracyom, które na wszelki wypadek skompromitowały tylko Włochy wobec zagranicy. Gdyby przynajmniej teraz mowa o reformach wewnętrznych nie pozostała czczym frazesem i utrzymywała opinię publiczną stale w trzeźwym kierunku. Reformy wewnętrzne są dla Włoch pewnie kwestyą więcej piekącą niż dla któregokolwiek innego państwa europejskiego z wyjątkiem Turcyi, jeżeli jeszcze mówić można o Turcyi jako państwie europejskiem.

Sejm krajowy.

(XXIII. posiedzenie z dnia 16 października.)

JE. marszałek p. hr. Wodzicki Lud. zagaja posiedzenie o godz. 10tej min. 45tej

JE. namiestnik pan hr. Potocki przybył w ciągu posiedzenia.

Za stołem rządowym JW. komisarz rządowy, radca dworu p. Zaleski.

Petycye wpłynęły dziś następujące:

Wydział powiatowy w Przemyślu petycyonuje o zawieszenie poboru kopytkowego w mieście Przemyślu; mieszkańcy gm. Słobódki o przyłączenie do parafii w Bołszowcu; zarząd stowarzyszenia ku wspieraniu ubogich uczni szkoły górniczej w Leoben o subwencyę na r. 1879; zwierzchność gm. Kudynowiec o zapomogę dla pogorzelców; gm. Tuczynowce o

---

LISTY PARYSKIE

XXXIX.

Przecie to raz skończyć się musi! Prawa zimy. Pałac Trocadero bez pieców. Genialna myśl p. Girardin. Wystawa *perpetuum-mobile*. Niebezpieczeństwo przebudzenia się. Zwiększenie ludności i nowa fizyonomia jarmarków. Przygotowania przed jarmarkiem. Pełniący obowiązki ociemniałego. Kosmopolityzm. Opryszki. Ostatni błąd komisyi wystawowej. Musztarda po obiedzie. Loterya.

(Dokończenie)

Jednocześnie te same ręce wydobywają z niezliczonych skrzyń i pak, które czarodziejskim prawie sposobem zmieniają się w stoły, półki, ławki a nawet loże, galerye i balkony, przeróżne cacka, fajansowe porcelany, cynowe biżuterye, czeskie kryształy wyrobione w Clichy. Fabrykanci galety (tak tu zowią ulubione ludowe placki) zarabiają i wałkują ciasto i rozpalają ogień w przenośnych blaszanych piekarniach, a tuż obok już skwierczą na gorących patelniach twarde jak angielska podeszew naleśniki, bez których Francuz nie obejdzie się na wiejskim spacerze.

Podczas gdy tak entreprenerowie jarmarcznych delicyj przygotowują wszystko dla spodziewanych gości, przybywają także ich dostawcy. Rzeźnik z wozem przykrytym białą oponą, zatrzymuje się kolejno przed barakami, namiotami i kramami, podając tu kawał baraniny, tam parę befsztyków, wątróbkę lub kotlet; tuż za nim piekarz znający na pamięć stosunki familijne swoich peryodycznych klientów, i bez żadnej omyłki składający przy każdej przystani ilość chleba odpowiednią do liczby ludności namiotu czy kramu; dostawca nafty, popychając przed sobą mały wózek pełny blaszanych gąsiorów nalewa przygotowane już dla niego lampy, a wszystko to odbywa się z zagadkową regularnością, bo tu czas stanowi niepoślednią część bogactwa, i dlatego wszystko z góry jest obrachowane i każdy bez komendy wykonywa czynność, jaka na niego przypada, a nadto każdy podwaja się prawie i jedną ręką rozstawia swoje towary a drugą pilnuje, żeby mu się kotlet nie przypalił.

> Niby czeladka Romula i Rema,
> Co wznosząc mury przyszłej wielkiej Romy,
> Pracując zgodnie rękami obiema,
> W tej kielnię dzierży, w tej miecz krwi łakomy,
>
> Ani się waha, ani trwogi nie ma,
> Budować swoje, burzyć cudze domy,
> Usposabiając bohaterskie dłonie,
> Ku wyżywieniu ciała i obronie.

O godzinie jedenastej wszystkie zakłady na większą skalę już zupełnie gotowe; wozy i wózki, które nie zmieniły się w loże i amfiteatry dla widzów albo w bufety dla restauracyi i kawiarni, odprowadzone zostały za obręb placu; jeszcze tylko przybywa lekka rezerwa kamlotów, których cały sklep mieści się w niewielkim koszyku lub chustce na cztery rogi związanej, a dalej ślepce i różnego rodzaju kaleki, każdy z mosiężną tabliczką na piersiach, od której płacą podatek, dający im prawo do zbierania jałmużny. Kategorya ta zostaje pod ścisłym nadzorem policyi, którą na takich mało-miejskich i wiejskich jarmarkach stanowią nocni stróże albo straż polowa (*gardes champetres*). Taki wysoki policyjny urzędnik, którego cały mundur stanowi niby-wojskowa czapka z wytartym niegdyś posrebrzanym galonkiem, z z wielką powagą przechadza się po jarmarcznej arenie, odbierając uprzejme ukłony przemysłowców, kosztując tu i ówdzie koniaku, absyntu albo wina, i przeglądając tabliczki i papiery żebraków. Sam byłem świadkiem jednego w tym rodzaju komicznie urzędowego aktu.

Między suto zastawionym kramem pierników a namiotem dzikiego człowieka, karmiącego się *coram populo* żywemi rybami i gołąbkami, a na deser połykającego drobne kamyczki z żwirowej drogi, siedział na składanem przenośnem krzesełku młody człowiek z nieodstępnym pudlem, trzymającym w zębach drewnianą miseczkę, i mający na piersiach dużą tablicę, na której jakiś zapewne samorodny wiejski Rafael, jaskrawemi kolorami z niewielkiem poszanowaniem reguł rysunku, wymalował scenę pęknięcia kotła parowego, a dla większej pewności dodał wielkiemi literami napis: „Straciłem wzrok skutkiem strasznej katastrofy w fabryce parowego obuwia". Człowiek ten do każdego przechodzącego odzywał się tak stosownie, jakby go od stóp do głów obejrzał: „Piekna panienko, nie zapominaj biednego ślepego! Łaskawy panie zlituj się nad nieszczęśliwym kaleką! — Litościwa pani, nie żałuj parę groszy dla ofiary strasznego wybuchu."

Tak jasnowidzący ślepy zwrócił nakoniec uwagę przechodzącej policyjnej władzy. Galonowane kepi zatrzymało się przed tą ofiarą wybuchu, a właściciel tego urzędowego godła publicznego porządku, odezwał się z powagą:

— Pokażno mi swoje świadectwa, bo mi się zdaje, że przy twojej ślepocie zanadto dobrze widzisz.

— A tak, proszę pana brygadyera — odpowiedział bez najmniejszego zmięszania zagadniony, wydobywając z kieszeni nieco zatłuszczony arkusz papieru, i rozłożywszy go, podał strażnikowi. Ja widzę zupełnie dobrze, ale mam tu upoważnienie pana mera do zastępowania mego ociemniałego ojca, znajdującego się obecnie w szpitalu, z powodu wywichnięcia nogi na jarmarku w St. Germain.

Reprezentant władzy policyjnej przejrzał bacznie podane pismo i na tablicy przedstawiającej katastrofę wybuchu dopisał kredą: *Aveugle par intérim.*

Cóż więc dziwnego, jeżeli w tem tak różnobarwnem, kosmopolitycznem zbiegowisku spotykamy Chińczyków z Batiniolu, Nubijczyków z Montrouge, albo Hotentotki i Patagonki mówiące najwyraźniejszym normandzkim albo alzackim żargonem. To jest wszystko *par intérim*. Świat chce być oszukiwanym, niech go więc oszukują.

A propos kosmopolityzmu wystawy, muszę się też poskarżyć na waszych translitawskich sąsiadów i pobratymców, w imieniu zawiedzionych w swoich oczekiwaniach Paryżan i ich wystawowych gości. Kiedy kolejno moskiewskie cyganki, południowo-amerykańscy *gauchos*, obszyci w skóry renów Eskimosi i własną bronzową skórą świecący Nubijczycy, nie licząc już hiszpańskiej *estudiantiny*, włoskich mandolinistów, tyrolskich *jodlerów* i chińskiego dziesięcio-stopowego olbrzyma — ściągali niezliczone tłumy ciekawych do oranżeryi w ogrodzie Tuilleries, do ogrodu aklimatyzacyjnego i różnych pawilonów parku na Trocadero i Marsowem polu, dzienniki tutejsze zupełnie na seryo ogło-

zwolnienie od utrzymywania drogi leśnej, należącej do Wołczniowa; gminy Bylice, Czyszki i Lutowiska o zwolnienie od dostawy materyałów do budowy dróg, tudzież o uwolnienie od przymusu wydzierżawiania polowania; Zenon Krzeczunowicz w pewnej sprawie kolejowej.

Petycye te poprzekazywano właściwym komisyom z wyjątkiem pierwszej, którą na wniosek p. Krukowieckiego przekazano Wydziałowi krajowemu.

Komisarz rządowy p. Zaleski zabiera głos i odpowiada na interpelacyę pana Wolańskiego Erazma, użalającą się, że wbrew przepisom ustawy rząd nie założył drogi nad Dniestrem do holowania galer pod prąd. Odpowiedź przyznaje interpelacyi słuszność całkowitą, zapewniając zarazem, że nietylko co do Dniestru, ale co do wszystkich miejsc, gdzieby dróg takich było potrzeba, starostwa otrzymały polecenie, aby niezwłocznie przystąpiły do zaradzenia niedostatkawi.

Posłowie Weissmann i Madejski usprawiedliwiają nieobecność swą słabością.

Sejm przystępuje do porządku dziennego.

Idzie nasamprzód drugie czytanie projektu rządowego o zmianach terytoryalnych co do okręgów reprezentacyj powiatowych. Imieniem komisyi prawniczej p. Spławiński zaleca ku przyjęciu ustawę, która reguluje tę sprawę powszechnie, podczas gdy projekt rządowy regulował ją tylko co do niektórych powiatów. Ustawa ta brzmi:

Art. I. Przez lat trzy od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy obszary, na które rozciąga się zakres działania reprezentacyj powiatowych. zmieniane być mogą rozporządzeniami rządu w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Po upływie zaś lat trzech zmiany takie tylko w drodze ustawy krajowej nastąpić mogą.

Art. II. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Na wniosek p. Jasińskiego Józefa uchwalono ustawę powyższą sposobem ryczałtowym.

Następuje drugie czytanie preliminarza funduszu szkolnego na r. 1879. Sprawozdawca komisyi budżetowej p. Smarzewski nadmienia, że wskutek uchwały o podwyższeniu płac nauczycielom ludowym w Krakowie suma preliminarza podnosi się o 3800 zł.

W dyskusyi ogólnej pierwszy zabiera głos p. Kaczała, wytykając Radzie szkolnej rozmaite wadliwości w planie nauk seminaryów nauczycielskich i szkół ludowych, a ztąd wywiązuje się ożywiona dyskusya, w której wzięli udział pp. Sawczyński, Jasiński Aleks., Kowalski Bazyli i Krukowiecki, a z której, jako wyczerpującą uczynione zarzuty, podajemy w streszczeniu mowę p. Sawczyńskiego:

Gdyby uwagi ks. Kaczały były nawet usprawiedliwione, to niewłaściwie adresowane są do Rady szkolnej, która jest tylko władzą wykonawczą; plany zaś naukowe przepisało ministerstwo oświecenia, a Rada tylko przetłómaczyć je kazała. Właściwem przeto miejscem na zarzuty tego rodzaju jest Rada państwa, w której szanowny poseł zasiada. Ksiądz Kaczała w przepisanych przez ministerstwo planach znajdzie, że nie gramatyki samej uczą w szkołach — znajdzie tam i naukę tak zwanych realiów, może nawet w rozmiarach przechodzących potrzebę szkół naszych ludowych, w czem znowu nie Rady szkolnej wina. Ks. Kaczała sięgnął w przeszłość dalszą, ja dotknę bliższej i przypomnę, że Sejm nasz uchwalił był przed 10 laty ustawę o seminaryach nauczycielskich, do potrzeb naszych zastosowaną. Ustawa nie uzyskała sankcyi, bo nie było jeszcze ustawy szkolnej w ogóle. Dopiero państwowa ustawa szkolna z 14 maja r. 1869 stała się podstawą urządzenia i szkoły ludowej i seminaryów nauczycielskich. Już wówczas zwracałem w Radzie państwa uwagę na odmienne nasze stosunki i potrzeby, wykazując, że w państwie o tak różnorodnych narodach i stopniach rozwoju trudno urządzać szkoły na jednę modłę. Ale ustawa przeszła, stała się obowiązującą a z nią i niedogodności. W seminaryach naszych nauczycielskich uczą logarytmów, trygnometryi itp., czego nie potrzebuje nauczyciel szkoły ludowej; mimo to jako dyrektor seminaryum przestrzegać muszę wykonania tego planu. Seminarya nasze trzechletnie, w prowincyach niemieckich zaś czteroletnie, a mimo to plan ten sam i to w trzech latach do wykonania przepisany, pomimo że tam mają jeden język, my trzy, tam jeden kalendarz, u nas dwa.

Ale ks. Kaczała zarzucił głównie, że w szkole ludowej nie uczą rolnictwa. Wprawdzie wyczytał, że w przeszło 600 szkołach uczono rolnictwa, ale pominął, że z nauki tej nie wiele było korzyści. Gorszy się wreszcie, że dzieciom starszym nauczyciel może udzielać nauki rolnictwa, gdy wedle jego zdania nauki tej udzielać by powinien. Ks. Kaczała nie pamiętał, że nauki wtenczas udzielać można, jeśli są dobrze do niej usposobieni nauczyciele, inaczej nauka zamiast pożytku szkodę przynosi, seminarya zaś mają jedną godzinę nauki gospodarstwa na tydzień i nie mają często ani piędzi ziemi na praktykę. Co do szkół rolniczych, Rada zamierzyła zaprowadzić 7 szkół na próbę; fundusz przez Ministeryum wyznaczony w kwocie tysiąca kilkaset zł. zaledwie na taką liczbę wystarcza.

Gdyby rolnictwo miało być głównym przedmiotem w szkole ludowej, wypadłoby nauczycieli ludowych kształcić głównie w szkołach rolniczych, a dodatkowo w udzielaniu innych nauk. Zdaje się jednak, że tak wykształceni agronomowie szukaliby posad gdzieindziej, a nie w szkole za 300 zł. Zresztą czegoż z rolnictwa uczyć można dzieci w 6, 7, 8 lub 9tym roku życia? Czy teoryi? Czy praktyki na zastosowanych do ich sił narzędziach rolniczych? Szkoła niedzielna wystarcza na udzielanie tej nauki. Ale ks. Kaczała wyczytał w sprawozdaniu rady szkolnej, że dotychczas nie wydała książki dla tych szkół. W samej rzeczy tak jest; Rada rozpisała była na książkę tę konkurs; ale niestety ks. Kaczała łączy ciągle naukę rolnictwa w szkole ludowej z lichwą, mniemając, że nauka ta kiedyś zupełnie lud od lichwy uchroni, bo ona powinna dzieci nauczyć, jak z jednego krajcara dwa zrobić. Ja nie wiem, czy to jej zadanie; ale to wiem, że Mistrz nasz i wzór nie mówił: „Uczcie dzieci robić z krajcara dwa“, lecz: „Dozwólcie dziateczkom przyjść do mnie, albowiem ich jest Królestwo niebieskie!“ (*Brawo!*) Zaprawdę, czy szkoła ma te umysły dziatwy już w zaraniu życia, przy tej pierwszej w świat wycieczce zaprzątać głównie sprawami materyalnemi? W takim razie nie uchroni ona, jak sądzi ks. Kaczała, od lichwy, ale z dzieci, które już się uczą, jak z grosza dwa robić, wykształci przyszłych lichwiarzy. (*Brawo! brawo!*) Ogrzać dziecku serce, rozwinąć umysł i oświecić, aby jasno kiedyś patrzył na swe rzeczywiste stosunki a ze świadomością wykonywał pracę codzienną, wzbudzić poczucie godności ludzkiej i obywatelskiej, a tem samem złożyć w sercu i głowie kapitał na cały żywot, kapitał, z któregoby wieśniak czerpał otuchę wśród pracy znojnej — oto główne szkoły zadanie.“

W dyskusyi szczegółowej uchwalono bez rozpraw: wydatki na zasiłki dla okręgowych funduszów szkolnych 238.247 zł.; wydatki na substytucye nauczycielskie 40.000 zł.; zasiłki czasowe dla szkół utrzymywanych przez korporacye 3.220 zł.; adjuta 5.000 zł.; remuneracye i zapomogi 22.000 zł.; podatki i daniny 161 zł.; koszta podróży i dyety nauczycieli 2.000 zł.; dodatki pięcioletnie dla nauczycieli etatowych 10.000 zł.; dodatek do funduszu emerytalnego 12.800 zł.; emerytury dla nauczycieli, którzy stracą posady wskutek organizacyi 5.000 zł.; dary z łaski 4.000 zł.; potrzeby szkolne ogólnej natury 5.000 zł.; wydatki rozmaite (do której to rubryki odnosi się podwyżka 3.800 zł.; wspomniana na początku tych obrad) razem 6.800 zł.

Do rubryki: „na budynki szkolne gminom“, preliminowanej w sumie 25.000 zł., zabiera głos p. Zyblikiewicz: Z sprawozdania komisyi budżetowej, które za kilka godzin będzie w ręku posłów, przekonacie się, że wydatki budżetowe r. 1879 będą o 95.000 zł. przenosiły tę sumę, którą się w dochodach uzyska z dodatków do podatków na podstawie wymiaru 34 ct. od 1 zł., co znaczy, że dodatki te wypadałoby o 2 ct. od 1 zł. podwyższyć. Wobec dzisiejszego położenia kraju podwyżki tej żadną miarą proponować nie można, trzeba przeto skreślać z wydatków co się da, a do pozycyj, które skreślić można, zaliczam także niniejszą. Może to się stać bez ujmy dla funduszu szkolnego, albowiem potrzeba tylko oddać do dyspozycyi Rady szkolnej pozostałość z nieużytego w r. 1878 funduszu na budowę nowych szkół. Wnoszę tedy: po pierwsze wymazać pozycyę niniejszą 25.000 zł.; po drugie uchwalić: „Sejm upoważnia Radę szkolną do używania funduszu przyzwolonego na r. 1878 na budowę nowych szkół, o ile go nie zużyto w r. 1879.“ W ten sposób z niedoboru 95.000 zł. pozostanie tylko jeszcze 70.000 zł., na których pokrycie w innych działach budżetu znajdzie się jeszcze sposób.

Wniosek Zyblikiewicza przyjęto.

Ogółem przeto wydatki funduszu szkolnego będą wynosiły 354 228 zł.

Bez dyskusyi uchwalono w dziale dochodów: odsetki od kapitałów 16.114 zł., dochody z realności, dóbr i praw 10 zł.; dodatki 722 zł.; zysk z sprzedaży książek szkolnych 2.835 zł.; taksy od spadków 8.500 zł.; rozmaite dochody 32.015 zł.; dodatek z skarbu państwa 54.943 zł.; zwroty zaliczek udzielanych gminom na budynki szkolne 15.000 zł. Ogółem przeto dochody wynoszą 130.139 zł.

Niedobór tedy funduszu szkólnego wynosi 224.089 zł.

Rzecz całą uchwalono zaraz w trzeciem czytaniu.

Idzie z kolei drugie czytanie projektu Wydziału krajowego o uregulowaniu osobistych i służbowych stosunków nauczycieli szkół ludowych, należących do siły zbrojnej. Sprawozdawca komisyi edukacyjnej p. Czerkawski przedstawia obszerną ustawę.

P. Pietruski: Kiedy monarchia zbliżała się do wojny, rząd bardzo słusznie wniósł do Rady państwa projekt o uregulowaniu stosunków urzędników należących do siły zbrojnej. Słuszna przeto, aby krajowi urzędnicy byli zrównani z państwowymi. Sprawa to nagła, bo niewiadomo, jak długo stan wojenny potrwać może. Wnoszę tedy, aby przyjęto tę ustawę sposobem ryczałtowym.

Sprawozdawca p. Czerkawski czyni niektóre zmiany w paragrafie 1szym, które ułożono przed posiedzeniem na konferencyi z komisarzem rządowym, aby ustawa natychmiast mogła uzyskać sankcyę.

Poczem przyjęto ustawę ryczałtowym sposobem w drugiem i w trzeciem czytaniu.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej nad petycyą powiatu Mieleckiego o subwencyę na odprowadzenie wód po obu stronach drogi Dębicko-Tarnobrzeskiej. Imieniem komisyi p. Skałkowki przedstawia wnioski następujące:

„1). Petycyę przekazuje się Wydziałowi krajowemu do dokładnego zbadania stanu rzeczy i sprawdzenia kosztów robót.

2). Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia z funduszu krajowego subwencyi w kwocie 10,000 zł., pod następującemi warunkami: *a*). strony interesowane zawiążą spółkę wodną wedle ustawy krajowej z dnia 14 marca 1875 i przedłożą statut spółki do zatwierdzenia Wydziałowi krajowemu; *b*). w statucie spółki ma być oznaczony termin ukończenia robót odwodniających wedle uznania Wydziału krajowego; *c*). udzielenie subwencyi 10,000 zł., czyni się zawisłem od tego, i że rząd taką samą subwencyę na wykonanie rzeczonych robót udzieli.

3). W budżecie na rok 1879 pomieszcza się na ten cel kwotę 10.000 zł.“

Wnioski te uchwalono sposobem ryczałtowym.

Idzie z kolei wybór zastępcy członka Wydziału krajowego przez posłów z miast i i z Izb handlowych miejsce p. Hausnera, który mandat ten złożył. Głosowali pp. Czerkawski, Goldmann, Jasiński Aleks., Smolka, Chrzanowski, Zatorski, Wajgart, Kamiński, Max, Zucker, Badeni, Dunajewski, Spławiński, Towarnicki, Zbrożek, Fruchtmann, Jasiński Fr., Rapoport. Hausner. Skrutynium będzie później ogłoszone.

Po za koleją porządku dziennego p. Koziebrodzki Władysław zabiera głos: W roku zeszłym stawiałem wniosek o wydanie instrukcyi dla Wydziału krajowego. Do przewodniczącego komisyi lustracyjnej zwracam się z zapytaniem, co z tym wnioskiem się dzieje?

P. Stadnicki Edward jako zainterpelowany odpowiada: Do załatwienia tego wniosku potrzeba zbadać wszystkie departamenty Wydziału krajowego. Komisya bardzo gorliwie zajmuje się tą sprawą, sprawą trudną, bo wnioskodawca nie wskazał, w jakim duchu instrukcya ma wypaść. Dla krótkiego czasu, który jeszcze Sejmowi się pozostaje,

---

siły, a publiczność z największem zadowoleniem przyjęła i najzupełniej uwierzyła, że pewien przedsiębiorca w pewnem mieście węgierskiem, powziął myśl przywiezienia na wystawę paryzką pewnej liczby *betyarów*, to jest opryszków w ich właściwych strojach, długich białych koszulach, ściśniętych w pasie, wielkich kapeluszach z piórami i z tuzinem rewolwerów i sztyletów za pasem a toporem w dłoni. Naturalnie ta banda madiarskich Fradjawolów nie miała przybyć do Paryża dla praktykowania tu swego rzemiosła, tylko jako godna widzenia osobliwość i przyczynek do etnograficznych studyów zebranej w Paryżu Europy. Dotąd napróżno czekamy tu na to ciekawe widowisko, i mogę was zapewnić, że Francuzi bardzo źle są usposobieni względem policyi austryackiej, którą posądzają o winę pozbawienia ich tego interesującego i oryginalnego widowiska.

Już to widocznie musiało tam w górze zostać zapisane, że komisya wystawy czego się tylko dotknie, to źle zrobi, w przekonaniu, że jest w swoich postanowieniach nieomylną, i później po trosze modyfikować musi swoje zarządzenia i przekonać się w końcu, że dopiero wtedy, gdy już ani jeden najmniejszy ślad z jej pierwotnego regulaminu nie pozostanie, rezultat otrzymany okaże się takim, jaki osiągnąć zamierzano. Nie potrzeba być prorokiem, żeby na pewno zapowiedzieć, że dopiero w ostatnim dniu wystawy, ostatnie rozporządzenie komisyi będzie ostatnim już jej błędem.

Wiemy, z jak spartańską surowością na wszystkich bramach i drzwiach gmachów wystawy komisya wypisała Dantowskie *Lasciate ogni speranza*, to jest, nie spodziewajcie się znaleźć wewnątrz wystawy ani szklanki piwa, ani filiżanki kawy, ani ciastka, ani piernika, ani żadnej rzeczy, która jego jest. Nic do usunięcia głodu albo pragnienia oprócz *ordinaire* (tak się tu zowie czarka brudnożółtego płynu, mającego pretensyę reprezentować rosoł i kawałek niby sztuki mięsa bardzo podobny do ugotowanej podeszwy albo nieprzystępnego dla zębów kawałka kauczuku); jak z katońską moralnością wykluczono pierwotnem rozporządzeniem wszelką tartuszkową i czepeczkową służbę z obrębu oparkanionej przestrzeni międzynarodowych gmachów, i jak potem codzień przybywały nowe restauracye, kawiarnie, braserje, (*vulgo* piwiarnie) a na nich całe armie improwizowanych Szwajcarek. Holenderek, Hiszpanek, Rossyanek, Turczynek i Marokanek mówiących po francusku najczystszym paryzkim akcentem.

Pamiętamy wszyscy, jak w pierwszych tygodniach po otwarciu wystawy, nachodziwszy się między przez pół zaledwie rozpakowanemi i ustawionemi okazami, nieraz błogosławiliśmy nieotwarte jeszcze lub przynajmniej nieuprzątnięte skrzynie i paki, bo w najgorszym razie na nich można było usiąść i pofolgować zmordowanym nogom, inaczej bowiem musielibyśmy siadać chyba na ziemi; pamiętamy także, jak pod tropikalnemi promieniami słońca trzeba było przebywać nagą jak skała pustynię mostu Jeny i po obu jego stronach pozbawione śladu cienia ogromne przestrzenie ziemi rozpalonym żwirem pokryte, na drodze z gmachu Marsowego pola do pałacu Trocadero, gdzie dopiero po dwóch albo trzech miesiącach zaczęto rozstawiać ławki z płóciennemi daszkami i koszykowe budki, w których pojedyńczo lub parami można przecie uchronić się od południowych żarow letniego słońca. Podobno nawet w tych dniach komisya podpisała przyjęty świeżo projekt wyasfaltowania chodników w parku, utworzonych pierwotnie z grubego nasypu zwiru i piasku, w którym przechadzający się zapadali po kostki za każdym krokiem, ale przy ostatniem urzędowem obejrzeniu miejscowości przekonano się, że przez sześć blisko miesięcy, deszcz, wiatr i miliony nóg, zmieniły nareszcie ten nasyp w twardą bitą drogę i że na położenie asfaltu potrzebaby przynajmniej trzech miesięcy — cofnięto się przeto przed tem wystąpieniem z musztardą po obiedzie.

Ale pokazuje się, że pole do popełniania błędów jest niewyczerpane, mamy tego mocny dowód w najnowszym pomyśle komisyi wystawowej, owej składce narodowej w formie loteryi, o której już poprzednio pisałem.

Pozornym, a przynajmniej ogłoszonym celem tej loteryi było głównie zebranie funduszu na opłacenie kosztów podróży i pobytu w Paryżu licznych delegacyj robotników rozmaitych fabryk i zakładów całej Francyi. Nie zważając na to, że z każdym dniem zbliża się bardziej i tak już wówczas niedaleki koniec wystawy, zaczęto rozważać i roztrząsać, kto ma sprzedawać bilety do owej loteryi, nie pomyślawszy nawet, że pierwej należałoby znaleźć sposoby zachęty do ich kupowania. Kiedy nakoniec zdecydowano, że w Paryżu bilety przedawane będą w tych wszystkich miejscach, gdzie się przedają tykiety Wystawy, a na prowincyi w biórach poborów podatkowych, i kiedy wszędzie rozesłano pierwszy milion losów, okazało się, że publiczność nie garnie się wcale do kupna, wiedząc że ma płacić po franku za bilet, ale nie wiedząc co w najlepszym razie wygraćby mogła.

Po niejakim czasie, ktoś — założę się że nie należący do składu komisyi, podał myśl ogłoszenia w dziennikach, że głowną wygranę stanowić będzie garnitur dyamentowy w wartości 50.000 fr. i zaraz jakoś zaczęto kupować bilety ale jeszcze nie zbyt pochopnie. Zapowiedziano drugi taki sam fant i tej samej wartości, potem trzeci za 100, czwarty za 150 tysięcy, a obecnie już piąty za 200.000 fr., a dzienniki ogłosiły, że już trzeci milion jest bliski wyczerpania, chociaż rzeczywiście pierwszy nie był rozprzedany a drugiego nawet nie wydrukowano. Brylantowe fanty przemawiające wprost do pożądliwości płci pięknej, która znowu ma niepokonany wpływ na kieszenie płci brzydkiej, sprawiły spodziewany skutek, przedaż idzie żwawo, komisya ogłosiła, że cała loterya składać się będzie z sześciu milionów losów i że ciągnienie jej odbędzie się 20 listopada, ale pokazuje się, że drukarnia narodowa w żaden sposób przed tą datą nie będzie w stanie odbić reszty biletów brakujących do sześciu milionów a komisya naradza się dotąd czy wypada powierzyć tę robotę prywatnym drukarniom.

Mamy nadzieję, że powoli wszystkie te trudności dadzą się pokonać, ale obawiamy się, że robotnicy fabryk, które z wysłaniem ich czekać będą na wpływ z sprzedaży losów loteryi, zobaczą wystawę dopiero po jej zamknięciu.

Paryż, 1 października.

J. Bohdan

nie wiem, kiedy sprawozdanie komisyi dostanie się na stół Sejmu.

Z porządku dziennego idzie dalej drugie czytanie projektu Wydziału krajowego w sprawie reformy ordynacyj wyborczych Izb handlowo-przemysłowych. Sprawozdawca komisyi administracyjnej p. Czerkawski z sprawozdania oddawna znanego czytelnikom *Gazety* zaleca ku przyjęciu następujące wnioski komisyi:

„Wzywa się rząd, aby na zasadzie ustawy z dnia 29 czerwca r. 1868 spowodował zmianę ordynacyj wyborczych dla Izb handlowych i przemysłowych we Lwowie i w Brodach w tym duchu,

1) aby liczba członków sekcyi przemysłowej w lwowskiej Izbie handlowo-przemysłowej powiększona została o ośmiu, a w ten sposób powiększona liczba reprezentantów rozdzielona była na okręgi wyborcze w stosunku opłacanej w każdym z nich przez kupców i przemysłowców sumy podatku zarobkowego;

2) aby uchylono z ordynacyi wyborczej tejże Izby handlowo-przemysłowej postanowienie, że przy wyborach z rękodzielnikami i przemysłowcami w jednej grupie, mają głosować także inne osoby z kategoryi pomniejszej zarobkowości, trudniące się właściwie handlem, jako to pomniejsi kupcy, kramarze, szynkarze i t. p.;

3) aby w ordynacyi Izby handlowo-przemysłowej brodzkiej uskuteczniono sprawiedliwszy rozdział reprezentantów handlu i przemysłu na poszczególne okręgi wyborcze, a to na zasadzie opłacanej w każdym z nich przez kupców i przemysłowców sumy podatku zarobkowego".

P. Koziebrodzki Wład. zapytuje Wydział krajowy, na jakiej to zasadzie przedłożono Sejmowi ordynacyę wyborczą Izby handlowej w Brodach w języku niemieckim.

P. Wereszczyński imieniem Wydziału krajowego: Dla tego, że Izba handlowa w Brodach w języku niemieckim urzęduje.

P. Hausner: Komisya odbiegając w swych wnioskach tak daleko od projektu Wydziału krajowego, zapoznaje wszelkie zdrowe zasady; wnioski te i motywa do nich przechodzą wszelkie obawy mowcy, szczególniej co do Brodów. Przedewszystkiem w takich sprawach należy nie wzywać ingerencyi rządu, bo to może doprowadzić do następstw wręcz sprzecznych z spodziewanym tego wezwania rezultatem. Na punkt 1szy jeszcze się zgadza mowca, choć właściwie nic nie powinno się dziać bez udziału samychże Izb handlowych. Punkt 2gi jest poprostu *curiosum*, bo żąda usunięcia czegoś, co wcale nie istnieje, a co tylko p. Krzeczunowicz sobie uroił i wmówił w innych; przepisu, o jakim mówi komisya, niema w ordynacyi wyborczej lwowskiej Izby handlowej; jeżeli zaś działo się coś inaczej, było to tylko nadużycie. Sejm w interesie swej powagi powinien punkt ten odrzucić. Punkt 3ci, mówiący o rozdziale reprezentantów handlu i przemysłu na osobne okręgi wyborcze, tylko na pierwszy rzut oka wydaje się niesłusznością, bo w ordynacyach wyborczych 18tu innych Izb handlowych w Austryi taki sam jest przepis. Jednak możnaby to uważać za niesłuszność i żądać zmiany, gdyby tylko znów następstwa tej zmiany nie były niewłaściwe. Izby handlowe nie są sejmikami, lecz funkcyonują ciągle, dla tego większa część członków musi być z miasta. Mowca nakoniec rozwodzi się szczegółowo o Brodach, podnosząc znaczenie tego miasta pod rozlicznemi względami, a to w obronie jego przeciw pomysłowi utworzenia Izby handlowej w Tarnopolu. Że zaś pewna część Brodów jest usposobienia centralistycznego i trzyma się języka niemieckiego, to wydaje się mowcy niedostateczną i niesprawiedliwą pobudką do występowania przeciw Brodom, a skutek byłby pewnie inny od zamierzonego.

P. Simon sprzeciwia się zasadniczo podobnemu załatwieniu tej sprawy; trzeba pozostawić załatwienie samym Izbom handlowym. Izba lwowska już też powzięła zamiar zmienić swą ordynacyę wyborczą.

P. Max przemawia za utworzeniem Izby handlowej w Tarnopolu, porównywając to miasto z Brodami co do wielkości, znaczenia, ruchu i instytucyi, które to porównanie dowodzi, że Tarnopol co najmniej porówno z Brodami godzien Izby handlowej — Tarnopol, który pod pewnemi względami wyższy od Krakowa i Lwowa. Mowca wnosi: zawezwać rząd, aby w drodze ustawodawczej utworzył Izbę handlowo-przemysłową w Tarnopolu.

Tu przerwano obrady.

Ogłoszono rezultat wyboru zastępcy do Wydziału krajowego. Z 16 oddanych głosów p. Chrzanowski miał 9, p. Wajgart 8, nikt przeto nie wybrany. Wybór odbędzie się na nowo.

Posiedzenie przerwane o godz. $3^1/_4$.

(*Posiedzenie wieczorne.*)

Posiedzenie rozpoczyna się o godzinie $7^1/_4$; przez większą drugą część posiedzenia przewodniczył zastępca marszałka ks. biskup Stupnicki.

Najprzód dokonano ponownego wyboru zastępcy do Wydziału krajowego. Głosujących było 20, gdyż do tych, którzy głosowali na pierwszem dzisiejszem posiedzeniu, przybył p. Simon.

W dalszym ciągu obrad o zmianie ordynacyj wyborczych Izb handlowych p. Hausner występuje przeciw wnioskowi Maxa jako zmierzającemu do zaszkodzenia Brodom i jako nie pozostającemu w związku z samą rzeczą. Wnosi, by nad nim przejść do porządku dziennego.

Sprawozdawca komisyi p. Czerkawski wśród oklasków odpiera niektóre zarzuty Hausnera, uczynione sprawozdawcy osobiście: poczem broni rzeczy samej, bo chodzi tu o wzmocnienie żywiołu przemysłowego, od którego w tak znacznej części zależy dobrobyt kraju.

W głosowaniu wniosek Hausnera upada.

W dyskusyi szczegółowej p. Max cofa swój wniosek, a p Hausner bez skutku zwalcza punkt 2gi jako zupełnie pozbawiony racyi bytu, na co w odpowiedzi p. Czerkawski cytuje odnośne paragrafy ordynacyi wyborczej, usprawiedliwiające żądanie punktu 2go. Do ustępu wstępnego zaś wnosi p. Rapoport poprawkę, aby położyć zastrzeżenie, że rząd powinien postąpić sobie „w porozumieniu z Izbą handlową", która to poprawkę komisarz rządowy pan Zaleski uważa za zbyteczną, skoro już powołana w tym samym ustępie ustawa to samo przepisuje.

Wszystkie trzy punkty przyjęto bez zmiany i uchwalono zaraz w trzeciem czytaniu.

P. Koziebrodzki Władysław oświadcza: Ponieważ na zapytanie moje do Wydziału krajowego, dla czego przedłożono nawet ordynacyę wyborczą Izby brodzkiej w języku niemieckim, odpowiedziano mi, że on jest urzędowy język tej Izby, przeto zastrzegam sobie stawić na przyszłej sesyi wniosek, aby językiem urzędowym Izby brodzkiej był język polski.

Tu ogłoszono skrutynium z nowego wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego; wybrany p. Wajgart 13 głosami; p. Chrzanowski otrzymał 7.

Zastępca marszałka ks. biskup Stupnicki oznajmia, że złożono wniosek opatrzony 80 podpisami z prośbą o uznanie go za pilny.

Jest to wniosek p. Bauma i towarzyszy o podwyższenie płac: marszałkowi z 4000 zł. na 6000 i 4000 na reprezentacyę; sześciu członkom Wydziału krajowego z 3000 zł. na 4000 zł. (*Szmer*).

P. Baum otrzymuje głos do uzasadnienia pilności, ale przerywają mu tak, że przychodzi mu rozprawiać się wśród przemówienia osobiście. Nakoniec wypowiada już swobodnie swoje uwagi.

P. Krukowiecki gwałtownie występuje przeciw pilności, oceniając zarazem samą treść wniosku z strony ujemnej.

P. Gross za pilnością, skoro jutro przychodzi już pod obrady budżet.

P. Wolański Erazm z tego samego powodu przeciw pilności.

P. Krukowiecki raz jeszcze w sposób niesłychanie gwałtowny, wywołujący objawy silnego oburzenia, mówi przeciw pilności.

W głosowaniu 56 głosami przeciw 29 głosom uznano wniosek za pilny.

W dyskusyi merytorycznej p. Wolański Erazm występuje przeciw podwyższeniu projektowanemu, tylko dla marszałka wnosi o podwyższenie z 4000 na 8000 zł., a to bez oznaczenia osobno płacy a osobno na reprezentacyę.

P. Jasienicki opiera się podwyższeniu: Dostojeństwo marszałka jest najwyższe w kraju, a jako takie możeby nawet setki tysięcy płacy wymagało; w dawnej Polsce jednak ani grajcara dostojnicy nie pobierali, lecz darmo krajowi służyli. Podwyższenie płacy marszałkowi byłoby nawet z ubliżeniem jego dostojeństwu; wynagrodzeniem jego jest to, że działalność jego będzie zapisana na kartach historyi. Co się tyczy podwyższenia płac członkom Wydziału krajowego, pamiętam, że w roku zeszłym ubiegali się o te posady nie dla grosza, lecz dla zaszczytu, dla pracy około dobra kraju. Tak np. p. Pietruski mógłby był dostać świetną i dobrze płatną posadę w służbie państwowej. Więc i co do nich podwyższenie byłoby z ubliżeniem. Dziwi mię, że wniosek ten wychodzi od patryoty tak bezinteresownego, jakim jest p. Baum, który także tylko dla honoru tak niezmordowanie i z takiem poświęceniem pracuje. Z drugiej strony jeszcze zważyć trzeba biedę w kraju, który *muss sich nach der Decke strecken*. Mówca wnosi przejść do porządku dziennego.

P. Gross. Już przed dwoma laty postawiłem był wniosek o podwyższenie remuneracyj, a więc dziś tylko popierać go mogę. P. Jasienicki wyjechał z argamentem ciężkiego kalibru, przypominając bezpłatność dostojeństw za świetnych czasów Rzeczypospolitej. Ale dziś niema Polski, niema i magnatów, którzyby dostojeństwa i urzędy zadarmo piastować mogli. I czyż chcecie, aby nasz marszałek był tylko magnat? Czyż to pojęcie równości i czyż nie mógłby ktokolwiek z nas zasiadać na tem wysokiem krześle? *Qui nimium probat, nihil probat*; ks. Jasienicki zaś mówi, że i setka tysięcy godziłaby się marszałkowi, a nie ch e dać ani dziesięciu tysięcy. Mówi dalej, że p. Baum i członkowie Rad powiatowych także powinniby otrzymać wynagrodzenie; ależ my o nich nie stanowimy, należy to do Rad powiatowych. Zresztą wynikałoby z tego argumentu, że nic płacić nie należy członkom Wydziału krajowego. Niedawno ks. Jasienicki sam przemawiał za podwyższeniem płac urzędnikom kraju (*ks. Jasienicki: nie! nie!*)... przepraszam... nie przemawiałże za katechetami? A nakoniec powinien być pewien stosunek między płacami różnych naczelników władz; tak n. p. prezydent miasta Lwowa o wiele lepiej stoi od naszego marszałka. Nic dziwnego przeto, że są tacy, którzy chcą podwyższenia płac naszym naczelnym urzędnikom krajowym, czego potrzeba już dla tego, że ich podwładni urzędnicy lepsze pobierają płace.

Tu zamknięto dyskusyę ogólną. Sejm uchwala, aby zapisani jeszcze do głosu posłowie wybrali mowców generalnych.

P. Krukowiecki nie chce poddać się tej uchwale, z czego powstaje długa scena wielce hałaśliwa, zgiełk i wrzawa.

Nakoniec wybrano mowców generalnych. Przeciw wnioskowi przemawia p. Krukowiecki. Po nim za wnioskiem mówi p. Dunajewski: Jakkolwiek byłbym wolał, żeby żadnej nie było dyskusyi nad tym wnioskiem, wynoszę z niej jednak tę wielka pociechę, że po raz pierwszy, odkąd sejm mamy, z ust Rusina (Jasienickiego) wyszło tak chlubne odwołanie się do dawnej świetności Polski. *(Brawo!)* A jednak nie mogę nie sprostować, że i magnaci nasi nie darmo służyli krajowi, bo wielkie były ich dotacye. Jeśli ks. Jasienicki twierdził, że z zaszczytem i czcią powiązaną ze służbą publiczna gaśnie poniekąd prawo i obowiązek płacy, ja nie stoję na tem stanowisku. Uznaję wprawdzie, że służba dla monarchy, dla ojczyzny, dla kraju jest wielce honorowa; ale wszakże służba dla Pana Boga jest o wiele szczytniejsza jeszcze, a czyż ks. Jasienicki zgodziłby się na bezpłatność służby Bożej? (*Oklaski!*) Musi być płaca, a w tej płacy musi być pewna harmonia i stósunkowość między stanowiskiem a płacą, pewna stosunkowość i harmonia między rozmaitymi dygnitarzami. Tak jest w wszystkich ustawodawstwach; czyż my pod tym względem mielibyśmy wyjątek stanowić? Porównajmy zaś płacę reprezentanta naszej najwyższej władzy autonomicznej z remuneracyami dostojników innych krajów, a nawet z płacami innych urzędników w samym Lwowie; czyż jest jaki stósunek? Co się tyczy szczegółowo kosztów reprezentacyi, przypominam tak zwane *Functions-zulagen*, które to samo znaczą. Mowca przywodzi liczby co do płac urzędników niższego stanowiska od marszałka i członków Wydziału krajowego. Niedobrze jest, żeby taka między dygnitarzami i urzędnikami zachodziła niestosunkowość. Mówią przeciwnicy, że ci sami, o których tu chodzi, nie pragnęli większego wynagrodzenia. Tak jest, ale gdybyśmy tego trzymać się chcieli, musielibyśmy urządzić na nasze posady krajowe licytacyę *in minus*. Co do powoływania się na biedę w kraju, nie paradujmy tą biedą publicznie, bądźmy biedni dla siebie. Ci panowie demokraci zaś, którzy pragną tylko magnatów na krześle marszałkowskiem, niech zważą, czy to zasada demokratyczna, żeby zniewalać poniekąd Najj. Pana do mianowania koniecznie tylko wielkich panów. (*Brawo!*) Nakoniec nie mogę nie nadmienić, że ponieważ wniosek ten podpisałem, przeto też za nim głosować będę.

W głosowaniu upada wniosek Jasienickiego o przejście do porządku dziennego.

W dyskusyi szczegółowej, przed którą stwierdzono komplet (77 obecnych, bo Rusini i kilkunastu Polaków wyszli z sali), p. Wolański ponawia wniosek o przyzwolenie marszałkowi tylko 8.000 zł., co do podwyższenia zaś członkom Wydziału krajowego wnosi przejść do porządku dziennego. Wnioski Wolańskiego upadają, utrzymuje się w zupełności wniosek pierwotny, który uchwalono zaraz w trzeciem czytaniu.

Koniec posiedzenia o godź. 10. — Następne w piątek.

Akcya okupacyjna.

O utarczce pod Peczi podaje *Pester Lloyd* następujące sprawozdanie: „Chorzy i ranni żołnierze, którzy we czwartek i piątek przybyli z Peczi do Zagrzebia opowiadają okropne rzeczy o utarczkach stoczonych 6 i 7 bm. Teren wszerz i wzdłuż poprzerzynany pagórkami, poza któremi są szerokie jary. Powstańcy, wyzyskując teren, cofali się z początku zwolna; strzały padały bardzo rzadko a czasami ustawały zupełnie. Nasze wojska zbliżały się coraz bardziej do powstańców, a wspierała je dzielna artylerya, ustawiona wzdłuż prawego skrzydła. Lewe **skrzydło** postępowało w półkolu przeciw lesistej górze, która pozostawiała tylko mały otwór, przez który pobici powstańcy mogli, a raczej musieli się cofnąć. Dopiero później pokazało się, że las zamykał dolinę; zatem widownia walki miała kształt przewróconego trójkąta, którego podstawa była obsadzoną przez powstańców. Powstańcy zaczęli następnie strzelać coraz gęściej i na nieszczęście naszych wojsk, cofnęli się w kierunku lewego skrzydła niezasłoniętego przez artyleryę. Ale teren na którym toczyła się walka,, był tak szczupły, że kule nieprzyjacielskie przelatywały ponad głowami naszych wojsk. Powstańcom, którzy mogli być wystrzelani co do nogi, nie pozostawało nic innego, jak przebić się przez nasze szeregi, albo dać się wystrzelać. Przypuścili więc szalony atak, który został odparty przez nasze wojska morderczym ogniem. Drugi atak był pomyślniejszy dla powstańców. Między pierwszym a drugim atakiem upłynęło przeszło pół godziny a w tym czasie otrzymali powstańcy prawdopodobnie sukurs z lewej (a względnie prawej) strony, bo liczba ich była znacznie większą. Lewe skrzydło nasze trzymało się dzielnie, ale w końcu musiało ustąpić w skutek gwałtownego natarcia nieprzyjaciela. Tymczasem weszło do boju także prawe skrzydło; ale na tem skrzydle grały działa, przed któremi uciekli powstańcy. Wkrótce rozpoczęła się walka na nowo. Żołnierze nasi, chcąc powetować porażkę przy drugim ataku, rzucili się na nieprzyjaciela z bagnetem. Strzały ustały prawie zupełnie i przyszło do okropnej walki na broń ręczną. Wkrótce ustała nawet walka na bagnety, kolby i hanczary i wszczęły się zapasy na gołe ręce. Przeciwnicy dusili się, kąsali i mordowali nawzajem; słychać było tylko stękanie, okropne krzyki wydawane z bolu i przekleństwa, uderzenia pięściami, łoskot kości i gruchotanych czaszek, jednem słowem, była to walka demonów z dzikiemi zwierzętami. Niestety nie mogła altylerya z prawego skrzydła przyjść w pomoc; w takim razie byłaby walka mniej krwawą a zwycięztwo tem pewniejsze. Mało powstańców uszło z życiem; wszyscy prawie zginęli w walce. Nie wzięliśmy ani jednego jeńca. Nasze straty są także bardzo znaczne. W tych dwóch dniach mieliśmy przeszło 600 (?) zabitych i rannych. Niektórzy utrzymują stanowczo, że byli to ci sami powstańcy, którzy walczyli pod Bihaczem, i którzy znikli w chwili zajęcia tej miejscowości przez nasze wojska. Powstańców, którzy uciekli nam w obu tych dniach, schwytamy niezawodnie; wątpię, czy pardon będzie dawany bo wojska nasze są rozdrażnione do najwyższego stopnia przeciw powstańcom"

Z Srebrnicy otrzymała *Neue Fr. Presse* następującą korespondencyę z 10 t. m.: Po zajęciu Zwornika przez IV korpus pod rozkazami fmp. br. Bienertha wysłano znaczne patrole w kierunku Srebrenicy i Wlasenicy. Obie miejscowości poddały się jeszcze przed nadejściem naszych wojsk i zostały zajęte bez wystrzału. O Srebrenicy mogę wam podać zabawny epizod. Komendant powstańców w obwodzie Tuzli, Mukhtija, mianował Meagę Imsirowicza z Dolnej Tuzli komendantem w Srebrnicy. Imsirowicz zorganizował obronę tej małej forteczki, i w tym celu zgromadził dokoła siebie 500 — 600 powstańców. Wieść o poddaniu się Dolnej Tuzli i Zwornika doszła wkrótce Imsirowicza, który rzucił broń i wrócił do Dolnej Tuzli. Ale jeszcze inny powód skłonił tego wodza do tak szybkiego odwrotu. *Kaimakam* z Srebrenicy, Ali Cemal beg, w towarzystwie tureckiego oficera od artyleryi, Alego Agi i 50 chrześcian zajął zamek w Srebrenicy i wystosował do Mukhtija list tej treści, „że jeżeli w ogóle chce się bić z Szwabami, to niechaj raczej przybędzie do Srebrenicy i rozpocznie z nimi walkę". Dnia 23 z. m. miało się spełnić życzenie *kaimakama*. Mukhtija z szczątkami swej bandy powstańczej — około 1000 ludzi — cofnął się z Zwornika do Srebrenicy, a przybywszy pod zamek, został bardzo niegrzecznie przyjęty. Artylerya powitała go ogniem, nie dała mu przejść przez miasto i zmusiła go do odwrotu w kierunku Budaku. Ztąd uciekli powstańcy w dniu następnym — 24 z. m. — na Buczacz do Wyszegradu. Sam Mukhtija uciekł z Wyszegradu do Serbii a banda jego rozbiegła się na wszystkie strony. W chwili zbliżenia się naszych wojsk oddał *kaimakam*, Ali Cemal beg, bez oporu zamek i złożył przyrzeczenie, że do upadłege bronić będzie forteczki przeciw powstańcom. Zawiadomił on naszą komendę, że 5 znakomitych Turków ma jako zakładników, i że wiadomo mu, że Austrya nie prowadzi wojny z Turcyą, chociaż w tej mierze nie otrzymał żadnych instrukcyj z Stambułu. Zawiadomił nas także, że na obszarze położonym na południu Srebrenicy nie ma powstańców. Rozbrojenie mieszkańców dokoła Srebrenicy odbyło się spokojnie i bez oporu. W zamku w Srebenicy znaleźliśmy 3 stare bronzowe i 4 nowsze **działa z**

lanej stali, starej konstrukcyi, 12.000 nabojów do nowszych i 1.500 nabojów do starych dział. Zabraliśmy także 4 wozy z amunicyą, 490 skrzyń z nabojami do karabinów starej konstrukcyi, 5 skrzyń z amunicyą dla karabinów odtylcowych i kilka centnarów prochu. Działa musieliśmy zostawić w zamku, bo drogi są bardzo złe. Równocześnie dowiaduję się z źródła wiarygodnego, że w Bośnii rozdano pomiędzy ludność turecką około 20 000 sztuk karabinów odtylcowych; z tej cyfry dostało się do rąk naszych bardzo mało. Czyżby broń ta miała być przechowaną na lepsze czasy?..

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu niemieckiego)

Z rozpraw parlamentu niemieckiego nad ustawą przeciw socyalistom, godną uwagi była dyskusya nad §. 5, który mówi o zakazie zgromadzeń i stowarzyszeń socyalistycznych. Komissya sformułowała ten paragraf jak następuje:

§. 5. Zgromadzenia, w których wyjdą na jaw dążności socyalno-demokratyczne, socyalistyczne lub komunistyczne, zmierzające do przewrotu istniejącego porządku państwowego lub społecznego, będą rozwiązane.

Stowarzyszenia, o których się przypuszcza, że będą miały na celu dążności, o jakich wspomina ustęp pierwszy, mają być zakazane.

Na równi ze stowarzyszeniami uważać należy publiczne uroczystości i pochody.

Poseł Bruel wnosi, aby przy końcu 2. ustępu tego paragrafu dodano, co następuje:

Do zgromadzeń, które mają na celu wybory do parlamentu, lub reprezentacyi kraju, po rozpisaniu wyborów, ograniczenie to nie ma zastosowania.

Przeciw tej poprawce oświadczyli się, pp. Minnigerode (konserwatysta) Gess i Stauffenberg. Poseł Czarliński przemawiał przeciw całemu §. 5 a ewentualnie oświadczył, że głosować będzie za poprawką Bruela.

Reinders, (socyalista): Ani komisya ani rząd nie przytoczyli pozytywnych faktów, któreby uzasadniały przyjęcie takiej ustawy. Kanclerz nazwał nas bardzo złymi ludźmi, porównał z podpalaczami i bandytami, lecz powiedział to tylko dla okraszenia swej mowy, bo nikt nie może powiedzieć, że dopuściliśmy się jakiego nieprawnego czynu lub gwałtu. Zarzucają nam, że zmierzamy do przewrotu, lecz my to właśnie wzywamy robotników, aby na pokojowej drodze zmierzali do celu. Jeżeli panowie przyjmiecie przedłożoną ustawę, to zastosowaną ona będzie nietylko przeciw nam, ale i przeciw innym stronnictwom i to tym, które ją przyjęły. Paragraf 5. jest głównym paragrafem całej ustawy. Jeżeli przyjmiecie go bez poprawki posła Bruela, to całej ustawy zaniechać możecie, gdyż jeden ten paragraf zdziałałby tyle, co wszystkie 22 paragrafy razem wzięte. Ogólne stowarzyszenie robotników wypielęgnował sam kanclerz i cierpiał je przez dziewięć lat, celem zwalczenia stronnictwa postępowego. Następnie rozwiązano je nagle i żadne zebranie, zwołane przez byłych członków tego stowarzyszenia, nie mogło przyjść do skutku. Było to za panowania zwyczajnego ustawodawstwa i cóż przez to osiągnęliście panowie? Nic, a raczej coś przeciwnego temu, do czego zmierzano, a agitacya nasza niesłychanie zyskała na tem. Wobec tej ustawy zajmujemy takie samo stanowisko, co ultramontanie wobec ustaw majowych, my nie uznajemy tej ustawy i stawimy jej opór. (*Poruszenie*). Prawo to bowiem znosi artykuł 29 konstytucyi, który gwarantuje wolność stowarzyszeń i zebrań. Poseł Kleist-Retzow zarzucił nam że przygotowujemy zdradę stanu, ale nie postawił żadnego dowodu. My zaś, panowie, zmuszeni jesteśmy nazwać zdrajcami kraju tych, którzy głosować będą za tą ustawą. (*Wielki zgiełk; głosy: do porządku!*)

Marszałek: Mowca przekroczył ostatniem wyrażeniem parlamentarne granice i dla tego wzywam go do porządku.

Poseł Reinders chce mówić dalej, ale dla wielkiego zgiełku w izbie, w której dają się słyszyć głosy: „Odebrać mu głos!“ „Nie wolno mu mówić dalej!“, nie może dojść do słowa. Marszałek zwraca uwagę, że dopiero po dwukrotnem napomnieniu może mowcy głos odebrać, dlatego, też prosi o spokojność. Zgiełk ustaje.

Poseł Reinders: Socyalnej demokracyi nie można udowodnić, że podżega do nienawiści klasowej. Nie można jej udowodnić żadnych wykroczeń a mimo to ma być przyjętą przedłożona ustawa. Taka ustawa jest niegodną Niemiec i krzywdą dla niemieckiego narodu. (*Niepokój*). Trzeba nam wprzódy dowieść, że wzywamy robotników do zaparcia się Boga. (Głosy: *Most!*) Most, panowie wzywał tylko do wystąpienia z kościoła krajowego, o zaparciu się Boga mowy przy tem nie było. Wiem, że mowy nasze nie wywierają na panów żadnego wpływu, bo panów nie łatwo przekonać. Wy sądzicie, że robotnik nic nie rozumie z tych rzeczy. Że mowy nasze nie są jednakże bez wpływu, tego dowodzi wielka liczba wyborców, którzy głosowali na nas. Przyznaję, że między nimi jest wielu, których tylko niezadowolenie z stanu rzeczy do naszego zapędziło obozu, lecz zkąd poszło to niezadowolenie? Wielkie wojny... (Marszałek nawołuje mówcę do rzeczy.) Zamiast żeby rządy zajęły się naprawą smutnego stanu ekonomicznego, przedkładają projekt ustawy, który tysiące obywateli pozbawi wszelkiego prawa. Jeżeli ma się kogoś zrobić odpowiedzialnym za złe czasy, to nie nas, ale kanclerza należałoby posadzić na ławę oskarżonych.

Marszałek: Ostatnie wyrażenie mowcy było wielce nieparlamentarnem.

Poseł Bruel poleca następnie przyjęcie swej poprawki, bo inaczej nie może już być mowy o wolnym wyborze do parlamentu i sejmu. Poseł Hänel stawia do poprawki posła Bruela następującą poprawkę: zamiast słów: „zebrań mających na celu wybory i t. d. prawo to nie tyczy“ — zamieścić słowa: „do zebrań tych zastósowane będą dotychczasowe przepisy praw cesarstwa i krajowych“.

Minister hr. Eulenburg: Paragraf 5 ma to znaczenie, że zebrania wyborcze, na których wyjdą na jaw socyalno-demokratyczne dążności, mają być uważane za zebrania niedozwolone. Obiedwie zaś poprawki chciałyby wszelkie w ogóle zebrania wyborcze wyjąć z pod tego prawa. Dlatego też muszę się stanowczo oświadczyć przeciw tym poprawkom i proszę o przyjęcie § 5 wedle sformułowania komisyi.

Poseł Lasker oświadcza się za poprawką posła Hänela. Poseł Kardorff popiera ministra Eulenburga i podnosząc lojalność rządu pod względem zastósowania prawa, wnosi odrzucenie obudwóch poprawek. Parlament przystępuje do głosowania i odrzuciwszy poprawkę posła Hänela 200 głosami przeciw 167 a następnie znaczną większością poprawkę posła Bruela, przyjmuje § 5 wedle uchwały komisyi.

(Turcya azyatycka.)

Biorąc pochop z kwestyi reform, o których przeprowadzenie upomina się u sułtana rząd angielski, podaje augsburska *Allgemeine Zeitung* następujące daty o Azyi tureckiej, (którą dzienniki niesłusznie identyfikują z Małą Azyą, gdyż ta ostatnia jest tylko częścią pierwszej.) Azya turecka rozpada się pod względem geograficznym na sześć grup krajów, które nietylko pod względem plastycznym ale i etnograficznym tak samo jak pod względem kultury, nie mówiąc już o historycznej przeszłości, stanowczo się różnią. Grupami temi są: 1) Anatolia lub Mała Azya (Anadoly) z 9000 mil kwadratowych i 7 milionami mieszkańców, z których podług urzędowych źródeł tureckich z roku 1874 przypada $5^1/_2$ miliona na muzułmanów, $1^1/_2$ na wyznawców innych religij. Kraj ten jest podzielony na ośm głównych wilajetów, mianowicie Brussa, Aidin, Bahr-i-Sefid, Dżazairi, Kapamuni, Angora, Koniah, Adana i Siwas. Najmniejszym z wilajetów na lądzie stałym jest Adana z 670 milami kwadratowemi i 324.000 mieszkańców, największy, Koniah, z 1884 milami kwadratowemi i 800 000 mieszkańców. Największą liczbę mieszkańców posiada wilajet Brussa t. j. 1.030.000 mieszkańców. 2) Armenia i rozciągające się na północ kraje czarnomorskie z 3000 mil kwadratowych i 1,600.000 mieszkańców. Grupa ta rozpada się na dwa główne wilajety: Trapezunt i Erzerum. 3) Kurdystan, czyli wilajet Diarbekr; obejmuje 1770 mil kwadratowych i liczy 700.000 mieszkańców. 4) Syrya z 5026 milami kwadr. i $1^1/_2$ miliona mieszkańców; rozpada się na wilajety Aleppo i Soria. 5) Mezopotamia, kolebka starożytnej kultury jest identyczną z dzisiejszym wilajetem Irak-Arabi (Bagdad), który ma obejmować blisko 6000 mil kwadratowych; liczba mieszkańców zaś wynosi tylko 2.200.000 dusz W końcu 6) Arabia z wilajetami Hedżas i Yemen, które razem obejmują około 10.000 mil kw. i liczą 1,134.000 mieszkańców. Cała Azya turecka obejmuje przestrzeń o 35 980 milach kwadratowych, jest więc tak wielka jak Austrya-Węgry. Niemcy i Francya razem wzięte, posiada atoli tylko 15 milionów mieszkańców (oficyalnie 14,245,991), z których około $11^1/_2$ miliona muzułmanów, reszta zaś niemuzułmanów. Przedewszystkiem uderzać musi ta okoliczność, że pojedyncze prowincye różnią się między sobą ogromnie pod względem objętości. Podczas gdy wilajety Małej Azyi obejmują od 900 do 2000 mil kwadratowych, to np. Syrya posiada wilajet (Soria), który obejmuje 3.109 mil kwadratowych, a wilajet bagdadzki jest pod względem obszaru równy zjednoczonemu królestwu włoskiemu. Arabskie zaś prowincye Hedżas i Yemen stanowią pod względem objętości (10 312 mil kwadratowych) całe państwa. W tym ostatnim kraju nie może wprawdzie Porta wszędzie a właściwie w większej części miejscowości wykonywać swojej władzy; ale właśnie to powinno ją skłonić do ograniczenia pola działalności najwyższych władz prowincyonalnych, to jest do pomnożenia liczby wilajetów. Gubernatorowie Hedżasu i Yemenu nie są w rzeczy samej w stanie czuwać nad ogromnemi kompleksami oddanemi pod ich władzę i kontrolować panujących w nich stosunków, nie mówiąc już o wprawianiu w ruch aparatu administracyjnego któryby mógł osiągnąć rezultaty w duchu zamierzonych reform. Te wielkie prowincye położone na południu tureckiej Azyi są także z powodu swego geograficznego położenia nadzwyczaj ważne: Yemen uchodzi obok Abessynii za jedno skrzydło Bab-el-Mandeb, bramy do Morza Czerwonego a dalej ma wielkie znaczenie jako stosunkowo cenny kraj produkcyjny; Mezopotamią nazwał już Kalif Omar kluczem do Wschodu. Że Anglia dobrze to zrozumiała, dowodzi polityczna i komercyalna działalność jej na północnem wybrzeżu Bahr-i-Farsu, morza perskiego. Zdawałoby się, że Porcie powinno w najwyższym stopniu zależeć na tem, aby pozyskać tak ważny i nader korzystnie położony kraj. Tymczasem Porta nie pokazała tego, jak w ogóle bardzo mało zwracała zawsze uwagi na wielkie prowincye graniczne na południowschodzie i na południu swoich azyatyckich posiadłości. Na jak olbrzymie trudności musi napotkać każda gruntowa reforma w tureckiej Azyi, pojmie się dopiero wtenczas, gdy się zbada stosunki panujące w pojedyńczych prowincyach i ogromną ilość potrzeb, dla zaspokojenia których nadzwyczaj mało istnieje środków. A przytem wszystkiem ogólna norma jest niemożliwą, gdyż każda prowincya potrzebuje innych środków zaradczych. Gdy jeszcze zważymy, że te obszary wynoszące 35.000 mil kwadratowych, nie posiadają nawet śladu systemu komunikacyjnego, że samowola urzędnicza gospodarowała dotąd w najodleglejszych krajach w sposób najszkodliwszy i że każda prowincya potrzebuje tysięcy rąk, aby mogła stanąć na tym stopniu kultury, na jakim znajdują się prowincye bałkańskie, to zapytać można: jak właściwie przedstawia sobie Anglia zreformowanie Turcyi azyatyckiej. Samemi dekretami i reformami podatkowemi, nową żandameryą i kontrolą dochodów państwowych nie zreformuje tureckiej Azyi tak samo, jak krajów na — księżycu.

KRONIKA

— **Odczyt dr. Juliana Ochorowicza:** „O zasypianiu i budzeniu się“ odbędzie się jutro o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

(m) **Na korzyść strażaka** Winzenza, który dnia 6 b. m. na popisie straży ogniowej ochotniczej spadł z wysokości dwupiętrowej i odniósł ciężkie uszkodzenie, dany będzie w niedzielę dnia 20 t. m. w sali ratuszowej koncert połączony z odczytem p. Jana Lama, który na ten cel napisał humoreskę p. t. *Siedm plag lwowskich*

(m) **Upiększenie Rynku** zostało na wczorajszej radzie miejskiej uchwalone W całym Rynku dzisiejszy bruk będzie zerwany wraz z chodnikami, wodociągami i rurami gazowemi. Od studni do studni, w regularnym czworoboku, prawie przez sam środek każdej połaci Rynku, założone będą szerokie aleje, obsadzone po obu bokach drzewami dekoracyjnemi. Aleje te przeznaczone dla pieszych, będą makademizowane. Dokoła gmachu ratuszowego założone będą nowe wyższe chodniki z płyt trembowelskich, ujęte kamieniami krawędziowemi. Między chodnikami a aleją urządzony zostanie bruk mozaikowy z drobnych kostek, na wzór tego, jaki mamy na przechodzie przez wały hetmańskie naprzeciw gmachu towarzystwa kredytowego. Między aleją a kamienicami prywatnemi ciągnąć się będą szerokie ulice, wybrukowane zwykłemi kostkami kamiennemi a przeznaczone dla jazdy. Po pod kamienice prowadzić będą, jak dotychczas, chodniki z płyt trembowelskich. Latarnie gazowe zostaną osadzone na ozdobnych słupach po jednej i drugiej stronie alei. Od strony głównego wjazdu do gmachu ratuszowego będzie mała przerwa w alei; ta część będzie całkiem wybrukowaną kostkami a przed samym wjazdem do gmachu ratuszowego staną ozdobne kandelabry. Ogródek, założony w tym roku przed balkonem gmachu ratuszowego pozostanie nietknięty. W skutek lepszego rozstawienia i pomnożenia latarń gazowych będzie Rynek nierównie lepiej oświetlony. Z planów, przedłożonych przez urząd budowniczy, wypływa, że po wykonaniu projektowanych robót zmieni się znacznie na korzyść fizyognomia naszego Rynku. Wykonanie projektowanych robót kosztować będzie 15.800 zł. Jedna część robót a mianowicie zasadzenie drzew ma się rozpocząć natychmiast, wszystkie zaś roboty mają być wykończone w ciągu jednego roku. Rada wszystkie te wnioski sekcyi III przyjęła prawie jednogłośnie bez żadnej dyskusyi. Nadmienić jeszcze wypada, że po takiem upiększeniu Rynku zostaną targi codzienne przeniesione prawdopodobnie na plac *Castrum* i na plac za cerkwią wołoską.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj przed południem spadł z pierwszego piętra kamienicy pod l. 3 przy ulicy Kurkowej, Tomasz Keil 66 letni wyrobnik. Nieszczęśliwy mocno się uszkodził.

* **Kradzież.** Przedwczoraj przed południem wszedł do pomieszkania Chany Pins pod l. 4 przy ulicy Cebulnej młody izraelita z Podhajczyk, Dawid Safran, i zastawszy dwoje małych dzieci, dał każdemu po cztery centy i posłał je po tytoń, sam zaś dobył się do zamkniętej komody i zabrał ztamtąd bindę perłami wysadzaną w cenie 200 zł, srebrny puhar, złoty medaljonik z łańcuszkiem i złote kólczyki. Tego samego dnia w nocy przytrzymano go na dworcu kolei Karola Ludwika właśnie w chwili, gdy kupował bilet jazdy do pociągu czerniowieckiego. Aresztowany przyznał się w c. k. policyi, że kradzież popełnił w porozumieniu i za poradą Chaima Ungar, dobosza przy tutejszym c. k. pułku Holsztyńskim, który był narzeczonym najstarszej córki Chany Pins. Skradzione kosztowności zastawił za 90 zł. w galic. kredytowym banku i zakładzie zastawniczym w gmachu Skarbkowskim. Z pieniędzy dał 20 zł. doboszowi, 16 zł. znaleziono przy nim, a resztę obrócił na sprawienie sobie nowych sukien, bielizny i zegarka.

= **Zuchwała zbrodnia** dokonana została dnia 14 b. m. w pobliżu Chodaczkowa wielkiego, na trakcie Brzeżańsko-Tarnopolskim. Złoczyńcy napadli na wózek pocztowy i zamordowali pocztyljona, 18 letniego chłopca. Znaleziono zwłoki nieszczęśliwego pod jednym z mostów w wymienionej miejscowości. Zrabowana przesyłka pocztowa zawierała prócz zwykłych listów dwa listy pieniężne z 125 zł., cztery listy polecone i futro p. Kazimierza Szeliskiego wartości 150 zł. Cała okolica poruszona została tą zbrodnią, a sprawcy nie ujdą zapewne pogoni.

— **Emil Castelar,** znakomity statysta hiszpański, niebezpiecznie zachorował w Paryżu.

— **O pożarze lazaretu** w Tryeście podaje *Tr. Ztg.* następujące szczegóły: W poniedziałek o godzinie 4 rano spostrzegli żołnierze ogień w kominie i natychmiast zaczęli go gasić, usiłowania ich jednak pozostały bez skutku, a o godzinie 6 już płomienie ogarnęły dach cały na ogromnym gmachu szpitalnym. Rozumie się, że przedewszystkiem ratowano chorych, których 147 znajdowało się w szpitalu. Przeniesiono ich do koszar oraz do pobliskich domów prywatnych. Po nadzwyczajnych wysileniach, przy dotkliwym braku wody powiodło się straży ogniowej dopiero około godziny 9 opanować ogień tak, że dalsze niebezpieczeństwo nie zagrażało. Szkoda, dokładnie jeszcze nie obliczona, jest jednak bardzo znaczną spaliły się bowiem złożone na strychu szpitalnym różne zapasy, mianowicie przyrządy do leczenia chorych oraz mundury i broń żołnierzy, umieszczonych w szpitalu.

— **Wylewy rzek.** W ostatnich dniach znowu groźnie wylały dopływy rzek Sawy i Drawy, i w niektórych okolicach zrządziły dotkliwe szkody. Pod Lieboch przerwały nasyp kolejowy w długości 20 metrów. Na wybrzeżach Dalmacyi we wtorek srożył się wicher sirokko, a pod Tryestem bora.

— **Wściekły wilk** we wsi Wiżunach, w Kowieńskiem, niedawno mocno pokąsał dwie osoby, a następnie rzucił się na całe stado krów, których bardzo wiele poranił. Kilka pokąsanych krów już dostało wścieklizny i musiano je pozabijać.

— **O ostatnich chwilach** zmarłego w tych dniach księdza biskupa orleańskiego opowiadają dzienniki paryskie. Ks. Dupanloup znajdował się na zamku La Combe (Isère) w towarzystwie gospodarza tegoż zamku p. Alberta du Boys i czterech innych osób. Chroniczne cierpienie jego (zapalenie błony sercowej) w ostatnich dniach pogorszyło się było widocznie, chory jednak nie przypuszczał wcale niebezpieczeństwa, i wyraźnie zakazał przywoływać lekarza. W ostatnią noc czytał jeszcze Saint-Beuve'a, ale rano nie chciał już wbrew zwyczajowi swemu przejrzeć najnowszych dzienników, które mu przyniesiono z poczty. Czytał brewiarz i odmawiał rożaniec, kiedy nagle mocno osłabł Wikaryusz jego ks. Chapon przybiegł natychmiast i udzielił choremu ostatnich Sakramentów św., które tenże przyjął z całą przytomnością umysłu. O godzinie $6^1/_2$ wieczór oddał ks. Dupanloup ducha na ręku p. du Boys i księdza Chapon. Jeszcze na krótki czas przed śmiercią, jak zapewnia *Défense*, dyktował chory kilka listów do tegoż dziennika tudzież do drukarza swego. Pogrzeb księdza Dupanloup miał się odbyć w Orleanie z nadzwyczajną okazałością.

— **Największy okręt** austryacko-węgierskiej floty wojennej, pancernik kazamatowy *Tegetthoff*, jak donosi depesza telegraficzna z Tryestu, dnia 15 b. m. rano w obecności Arcyksięcia Albrechta, wiceadmirała br. Pöckh, namiestnika Tryestu br. Pino i licznych gości spuszczony został z warstatów S. Rocco na morze. Uspławnienie to nowego olbrzyma morskiego powiodło się w zupełności. Pancernik *Tegetthoff* zbudowany został w warstatach morskich *Stabilimento. tecnico* z żelaza i stali według systemu celkowego i w części swej wy-

stającej nad powierzchnią morza, osłoniony jest pancerzem 369 milimetrów grubym. Na pokładzie swym dźwiga sześć 28 centimetrowych stalowych, odtylcowych dział Kruppa (waga naboju prochu 32 kilogramów, granatu stalowego 1795 kilogramów). Działa ustawione są w kazamacie opancerzonej i oddzielone od siebie pancernemi ściankami. Długość całego okrętu wynosi 87 46 metrów, największa szerokość nawy 21·67 metrów, wysokość ścianek nad powierzchnią wody 2 84 metrów a zanurzanie się nawy 9 71 metrów. Olbrzymi statek objąć może 7.400 beczek czyli 148.000 centnarów ładunku. Machiny jego poruszają się o sile 8.000 koni. Załoga nowego pancernika składa się z 578 ludzi. *Tegetthoff* zbudowany został według planu inspektora budownictwa morskiego p. Józefa Romako pod kierownictwem starszego inżyniera marynarki pana C. Kuzmany, oraz inspektora warstatów okrętowych p. E. Strudthoffa.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Abendpost z 16 b. m. ogłasza telegraficzną depeszę W. wezyra Savfeta baszy do Karatheodorego baszy, wręczoną dnia 8 b. m., tudzież telegraficzną depeszę hr. Andrassego z 14 b. m. wystosowaną w odpowiedzi na powyższą depeszę do c. i k. ambasadora hr. Zichy w Konstantynopolu.

Pierwszy z tych dokumentów brzmi:

Jego Wysokość W. Wezyr do do Jego Exc. Karatheodorego baszy w Wiedniu.

Ze sprawozdania przedłożonego przez generała Hafiza baszę wysokiej Porcie, tudzież z innych sprawozdań naszych władz cywilnych i wojskowych i z telegramów delegatów bośniackich o wypadkach w tej prowincyi wypływa, że armia austryacko-węgierska dopuściła się w miastach Serajewie i Banialuce aktów zniszczenia i że nie przestaje popełniać okrucieństw, zabijając kobiety i dzieci, plądrując domy, mordując wieśniaków i pasterzy na prowincyi.

Prócz tego internowano jak jeńców wojennych naszych żołnierzy, którzy nie walczyli i nie stawiali oporu.

Austryacki komendant kazał przemocą wypróżnić nasz szpital wojskowy, używając przytem obelżywych słów: „że dzikie bestye nie powinny przebywać wpośród ludzi“.

W obec tych pożałowania godnych wypadków i okrucieństwa skierowanego głównie przeciw muzułmanom, straciła ludność mahometańska w miejscach zajętych przez ces. i król. wojska wszelkie zaufanie do władz austryacko-węgierskich. Jesteśmy przekonani, że gabinet wiedeński, będąc ożywionym uczuciami humanitarnemi, ubolewa pierwszy nad takim stanem rzeczy. Jest rzeczą aż nadto widoczną, że wkroczenie wojsk austryacko-węgierskich do Bośnii i Hercegowiny przed osiągnięciem porozumienia w tym przedmiocie między obu rządami na podstawie 25 artykułu traktatu berlińskiego, zamiast przywrócenia porządku i spokoju do obu tych prowincyj nie miało innego skutku jak sprowadzenie niezasłużonego nieszczęścia na obydwa te kraje i skompromitowanie dzieła pacyfikacyi.

Powstanie w Bośnii i Hercegowinie wznieciła i podsycała ludność słowiańska owych prowincyj, która się zbuntowała przeciw rządowi cesarskiemu a dzisiaj wskutek okupacyi austryacko-węgierskiej popełniane są na ludności muzułmańskiej akty okrucieństwa i rzezi. Zechciej pan powyższe szczegóły zakomunikować hrabiemu Andrassemu i zaapellować usilnie do uczuć ludzkości Jego Ekscellencyi, aby zarządził potrzebne kroki dla położenia kresu stanowi rzeczy, który stanowi tak wielki kontrast z missyą, jaką rząd austryacko-węgierski uznał za stosowne przyjąć dla siebie. Wysoka Porta uznała za potrzebne zakomunikować tę depeszę mocarstwom z prośbą, aby nasze żądanie poparły u gabinetu wiedeńskiego jakim przyjacielskim krokiem Spodziewamy się, że Jego Ekscelencya zechce nam wśród tych okoliczności dać nowy dowód swojej przyjaźni, zarządzając powstrzymanie pochodu wojsk austryacko-węgierskich, któryby mógł spowodować jeszcze większy rozlew krwi.

Hr. Andrassy do hr. Zichy w Konstantynopolu.

Wiedeń 14 paźdz. 1878.

Ambasador turecki wręczył nam okólnik o aktach okrucieństwa, jakie wojska nasze popełnić miały. Egzemplarz tego okólnika otrzymasz Pan przez pocztę.

Przedewszystkiem odpieramy z oburzeniem te równie niespodziewane jak sprzeczne z prawdą oskarżenia. Nie wprowadzą one w błąd nikogo w Europie, gdzie szacunek, jaki ces. i król. armia wzbudza i reputacya jej zanadto są utrwalone, aby oszczercze insynuacje naruszyć je były w stanie. Co w okólniku tureckim przedewszystkiem uderza, to owe świadectwa, na których on się opiera. Przychylność *(die Connivenz)*, jaką Hafiz basza dla niepokojów w Bośnii i Hercogowinie objawił, nie są w rzeczy samej dla nikogo tajemnicą. Nasz generalny konsul w Serajewie sygnalizował nam to od dawna i przedłożył na to dowody. Przy ogłoszeniu jego sprawozdań opuściliśmy z delikatności (*Schonung*) dla W. Porty, odnośne ustępy, nie chcieliśmy bowiem kompromitować przed publicznością jednego z wysokich jej funkcyonaryuszów, którego nielojalne postępowanie byłoby spadło na nią samą.

W drugim rzędzie uderza okoliczność, że Porta uznała za rzecz zgodną z jej godnością, podnosić wobec wszystkich mocarstw tak ciężkie oskarżenia i to na podstawie tak oczywiście błędnej, nie zwróciwszy się wprzód do ces. król. rządu, który byłby jej z pewnością dostarczył wszelkiej sposobności do przekonania się o prawdziwości sprawozdań, które ją doszły. Wstrętnem jest dla nas odpierać szczegółowo oskarżenia w okólniku wyliczone. Mimo to jednak stwierdzamy, że w Banialuce wojska nasze ograniczyły się na tem, że odparły napad, wykonany przez barbarzyńskie hordy na szpital przepełniony chorymi, rannymi i umierającymi żołnierzami austryacko - węgierskimi i Bośniakami, i że w Serajewie tylko kilka domów zostało spalonych, co bynajmniej nie było represalią, lecz naturalnem następstwem walki ulicznej. Pomimo, że fanatycy z okien i z dymników strzelali na nasze wojska, miasto nie zostało ani splądrowane ani spalone. Nie wydarzył się ani jeden wypadek splądrowania ze strony wojsk naszych. Przeciwnie zdarzało się często, że wojska nasze kładły kres rabunkom, popełnianym przez krajowców. Wojskowi i zagraniczni korespondenci potwierdzają w tej mierze w zupełności oficyalne sprawozdania. Porta zechce okupacyę Bośni i Hercegowiny przez c. k. wojska porównać z ową, którą w r. 1851 i 1852 przedsięwziął Omer basza w celu przeprowadzenia reform tanżymatu. Mieliśmy do walczenia z temi samemi żywiołami, przeciw którym Turcya wówczas walczyła, z żywiołami, które ministrowie tureccy w obec pana niejednokrotnie i niedawno jeszcze jako dzikie i niesforne przedstawiali. My w dwóch miesiącach dokonaliśmy tego, do czego Omer basza dwóch lat potrzebował. Podczas gdy jego armia żyła rekwizycyami a on sporządzać kazał długie listy proskrypcyjne i egzekucyjne — mamy je do dyspozycyi Porty, na których wielka liczba osób wszystkich wyznań a w szczególności kilku baszów i wielu begów figuruje — my za utrzymanie wojsk naszych płaciliśmy gotowemi pieniędzmi a sądy wojskowe kazały tracić tylko pojedyncze indywidua, którym najściślejsze dochodzenie udowodniło udział w okropnych morderstwach, popełnionych na naszych żołnierzach, tudzież na urzędnikach tureckich i obcych. Niech Porta zresztą porówna legalne i ludzkie zachowanie się naszych wojsk z dobijaniem i kaleczeniem naszych rannych.

Co do oskarżenia z powodu internowania żołnierzy ottomańskich, którzy nie brali udziału w walkach, nie możemy istotnie wyjść z zadziwienia nad brakiem pamięci, jaki Porta zdradza w tej mierze. Czyliż Porta nie przypomina już sobie, że my, nie czekając końca walki, odesłaliśmy z honorami wojskowemi do ojczyzny tysiące takich ludzi, którzy wierni zaszczytnym tradycyom każdej armii, która szanuje sama siebie, wzbraniali się wziąć udział w powstaniu zorganizowanem przez ludzi, którzy bez wiary i prawa, pochodząc z mętów ludu, ustanowili rządy terroryzmu i gwałtu, wymordowawszy ottomańskich oficerów i urzędników.

Stwierdzamy tu z zadowoleniem, że klasy przyzwoite niebrały w ogóle udziału w ruchu, z wyjątkiem kilku miejscowości i pojedyńczych indywiduów, które aby ujść konfiskatom i rzezi, dźwignąć musiały jarzmo powstańców.

Duch, w jakim podjęliśmy okupacyę, wypływa z naszej proklamacyi. Gdybyśmy, zamiast proklamować szacunek dla wszystkich wyznań, rozwinęli byli sztandar oswobodzenia chrześcian, zaiste robota, której dokonywamy, mniej by nas kosztowała była ofiar. Ale byłoby to hasłem do wytępienia Muzułmanów, których bronić w równym stopniu jak chrześcian było naszym obowiązkiem. Ces. i król. armia, której tradycyjnemi cnotami są karność i wspaniałomyślność, uważała to za rzecz honoru, mimo dzikich zdradzieckich, wszelkim prawom wojennym urągających napadów, jak np. pod Maglajem, spełnić swą missyę w duchu europejskiego mandatu i naszej proklamacyi, która na rozkaz Jego Ces. i Kr. Mości, mego wspaniałego Pana, uprzedziła wkroczenie naszych wojsk. Nienawistne potwarze, które przeciw nim podniesiono, dotknąć ich nie mogą, ale oburzać będą ciągle publiczne sumienie w Austro-Węgrzech. Było to moim obowiązkiem, odeprzeć je i stwierdzić złe wrażenie, których wywołać nie omieszkały. Wasza Ekscellencya zechce tę depeszę udzielić Savfetowi baszy i zostawić mu jej odpis, jeżeli tego zażąda.“

Pol. Corr. dowiaduje się z Konstantynopola, że złe wrażenie, jakie powyższa nota okólnikowa turecka sprawiła na wszystkich gabinetach, nie pozostało bez wpływu na Portę. Savfet basza z własnej inicyatywy, konferując z ambasadorem hr. Zichy w sprawie uregulowania stosunków między Portą a rządem austryackim, poruszył dobrowolnie ewentualność okupacyi wojskowej dystryktu nowobazarskiego przez ck. wojska. Z faktu tego wnoszą niektórzy, że Porta skłonną byłaby do zawarcia z Austryą konwencyi wojskowej co do okupacyi Nowego Bazaru. Niektóre mocarstwa utwierdzają Portę w tym zamiarze. Koncentracyę znacznych sił wojskowych tureckich w wilajecie kossowskim uzasadniał Savfet basza wobec hr. Zichy tem, że Porta chce przemocą przeforsować wykonanie niektórych postanowień traktatu berlińskiego wobec buntowniczej ludności albańskiej.

Fmp. Jowanowicz, który przez kilka dni bawił w Raguzie, wrócił 16 b m. do Mostaru. O tym powrocie donosi telegraficznie z Mostaru 16go b m. co następuje: Dzisiejszy powrót sztabu dywizyi i części 2giej brygady górskiej do Mostaru zamienił się w prawdziwy pochód tryumfalny. Deputacye wysłane z miejsc okolicznych witały wojsko na gościncu między Metkowicami i Mostarem, aby wyrazić zadowolenie ludności z dokonanego uspokojenia kraju Notable z Stolaczu i Pociteli przybyli na spotkanie do Tassowic, archimandryta Peronic i deputacye z klasztoru Zilowistec aż do Dubrawy. Pierwsza deputacya z Mostaru ukazała się pod Buną i od tego miejsca aż do miasta nieprzerwanie uroczyste czyniono owacye.

Tłumy mieszkańców wszelkich wyznań ciągnęły z chorągwiami śpiewając hymn austryacki na spotkanie wojska. Kaimakam w Newesinie, pop Radonic z notablami składali hołd ze strony tamtejszej ludności. W Mostarze, gdzie gminy chrześciańska, turecka i żydowska wzniosły trzy bogato przyozdobione bramy tryumfalne, oczekiwali mnie biskupi i cała młodzież szkolna. We wszystkich owacyach wyrażało się w sposób nie dwuznaczny zadowolenie z dokonanej skutecznie pacyfikacyi kraju, sympatya dla naszych wojsk, zaufanie w zbawienną przyszłość.

Po mojem przybyciu do konaku zgromadziłem tam wszystkie deputacye i wyraziłem podziękowanie moje za lojalne manifestacye, poczem obecni wznieśli z zapałem okrzyk dla Cesarza: „niech żyje“. Wieczorem odbyła się przy udziale niezliczonej ludności wszelkich wyznań iluminacya miasta z capstrzykiem. Wśród tysiącznych okrzyków na cześć cesarza i najdostojniejszego domu cesarskiego, poruszał się tłum ludności w najzupełniejszym porządku przez rzęsiście oświetlone główne ulice miasta, a dźwiękom hymnu austryackiego towarzyszyły okrzyki tłumów: „niech żyje“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 października. *Wiener Ztg.* donosi, że odręcznem pismem cesarskiem z 13 b. m. głównodowodzący w Galicyi generał kawaleryi hr. Erwin Neipperg mianowany został kapitanem c. k. przybocznej gwardyi trabantów i straży dworskiej.

Wiedeń, 17 października. *Polit. Cor.* donosi z Konstantynopola: Oświadczenie Savfeta baszy po otrzymaniu austryackiej odpowiedzi na okólnik Porty, miały cechę największej pojednawczości i zupełnego zaufania do polityki austryacko-węgierskiej. Zdaje się, że refleksya ta wywołana została w Porcie przyjętemi wszędzie przychylnie wiadomościami o bliskiej redukcyi austryackiej armii okupacyjnej. Z autentycznego źródła zaprzeczają wiadomości, jakoby Savfet basza groził odparciem austryackiej okupacyi dystryktu nowo-bazarskiego, gdy sprawa ta była przedmiotem rozmowy z hr. Zichym.

Baker basza objął komendę wojsk skoncentrowanych w okolicy Konstantynopola. Do wielu miejscowości musiano wysłać silne załogi dla utrzymania porządku.

Z Raguzy donoszą *Pol. Cor.*: Z Cetynii nadeszła pogłoska, że wojska austryackie zajęły Plewie i Sienicę. Mufti z Plewia uciekł z 3000 powstańców do Lajelopola.

Peszt, 17 października. Na dzisiejszem zebraniu liberalnych posłów Tisza według *Pester Cor.* zapowiedział, że na pierwszej w niedzielę 20 b. m. odbyć się mającej konferencyi stronnictwa liberalnego, rząd, o ile na to stosunki zezwolą, złoży oświadczenie co do obecnej sytuacyi. Według *Pester Cor.* rząd nie zamierza złożyć w parlamencie, aż do otwarcia rozpraw w delegacyach, żadnych obowiązujących oświadczeń ani stanowczych wyjaśnień, gdyż bezpośrednim reprezentantem zagranicznej polityki jest hr. Andrassy.

Zagrzeb, 17 październ. Sejm kroacki przystąpił do wyboru delegatów do sejmu węgierskiego i do deputacyi regnikolarnej. Przed tem Starcewicz protestował przeciw legalności aktu wyborczego, na co prezydent odpowiedział, że przeciw uchwałom Izby nie można protestować.

Petersburg, 17 października. Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę radcy stanu Dawidowa na dyplomatycznego agenta i generalnego konsula w Bułgaryi oraz nominacyę księcia Czeretlewa na generalnego konsula w wschodniej Rumelii. Dziś przybędzie do Petersburga W. książę naczelny komendant.

Rzym, 17 października. *Capitale*, mówiąc o pogłoskach w sprawie zmian w ministerstwie, dodaje: Jeszcze żaden minister nie wniósł formalnej demisyi, ale ustąpienie kilku ministrów uważają za rzecz nieuniknioną. Według innych dzienników Bruzzo ma wziąć demisyę.

Rokowania między Niemcami a Watykanem prowadzone będą dalej dopiero po wejściu w życie ustawy antisocyalistycznej, na podstawach zupełnie odmiennych od dotychczasowych.

Papież przyjmował hiszpańskich pielgrzymów.

Wiedeń, 18 października. (*Tel. pryw.*) Z Pesztu donoszą, że wspólna rada ministrów zajmowała się wczoraj ułożeniem zwyczajnego wspólnego budżetu.

Z Pragi donosi *Neue fr. Presse*, że na zgromadzeniu czeskich deputowanych do Rady Państwa zapadła uchwała: iż obecnie nie ma powodów do obesłania Rady Państwa. Stanowcza decyzya w tej kwestyi nastąpi jednak dopiero na ponownem zgromadzeniu po rozstrzygnięciu obecnego przesilenia gabinetowego.

Presse dowiaduje się, że hr. Zichy obok ogłoszonej już noty (obacz *Ost. Pocztę*) odczytał Sawfetowi baszy jeszcze drugą depeszę hr. Andrassego, która zawiera odpowiedź na notę Karatheodorego baszy w sprawie przerwania rokowań o konwencyę.

Temuż dziennikowi telegrafują z Stambułu, że w kołach dyplomatycznych mówią o coraz groźniejszem pogorszaniu się stosunków między Portą a Rossyą. Powodem nieporozumień mają być trudności w zawarciu ostatecznego traktatu pokojowego.

Część wojsk rossyjskich, które przedtem znajdowały się w Dobruczy, zająć ma wielki oszańcowany obóz między Sylistryą a Bazardżykiem pod Kanikiöi.

Berlin, 18 października. (*Tel. pryw.*) W sprawie ustawy przeciw socyalistom kompromis przyszedł do skutku. Zakaz pisma po jednorazowem tylko ostrzeżeniu utrzymał się; tak samo pozostawiono jako termin trwania ustawy r. 1881. Wydalenie może być wtedy tylko zarządzone, jeśli osoba, o którą chodzi, nie mieszkała jeszcze w miejscu 6 miesięcy.

Rzym, 18 października. *Italie* zapisuje pogłoskę, że ministrowie Corti, Brochetti i Bruzzo podali się do demisyi. *Opinione* donosi, że tylko dwaj ostatni podali się do demisyi.

Londyn, 18 października. *Office Reuter* donosi, że sułtan uwiadomił wczoraj Layarda, iż wystosował list do emira Afganistanu, wzywając go, aby jako dobry Muzułmanin pojednał się z Anglią. Równocześnie oświadczył sułtan, że przyjmie reformy.

Londyn, 18 października. Sekretarz stanu Cross na bankiecie w Southport wygłosił mowę, w której wyraził się, że jestto niedorzecznością spodziewać się bezzwłocznego zziszczenia uchwał kongresowych na wschodzie. Trzeba było być przygotowanym na trudności, które rząd angielski usunąć będzie się starał. Co do Cypru, to wyspa ta stanie się dla całej Azyi wzorem dobrych rządów. Rząd nie spocznie, dopóki nie spełni tego, co uważa za swą wielką missyę na wschodzie. Co do Afganistanu, to rząd nie myśli o rozszerzeniu swych posiadłości, ale musi być gotów do stawienia czoła nowym wpływom w tym kraju. Emir Szyr-Ali da może pomyślną odpowiedź, ale łatwo być może, że wulkan wybuchnie na nas. Anglia nie zezwoli, aby jej supremacya w tej części Azyi ulegała wątpliwości — jest to kwestya najwyższej wagi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 października 1878, godz. 2 min. 16. Losy kredytowe 160·25, Węg. akcye kredyt 206·50, Akcye anglo-austr. 100·40, Akcye banku Union 67·40, Akcye kolei Karola Ludwika 227·—, Akcye kolei północnej 200·—, Akcye kolei południowej 66·25, Akcye kolei Alföld 116·50, Akcye kolei Elżbiety 158·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 125·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 112·50, Akcye kolei Rudolfa 116·75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 68·90, Galic. oblig. indemn. 82·50, Losy z r. 1864 139·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·50, Akcye banku obrotowego 102·—. Losy tureckie 19·,50 Akcye kolei węg.-galic. —·—. Akcye kolei państwowej 252·50. Akcye banku związkowego 106·50, Rubel papierowy 1·18¼, Wiedeńskie losy 88·80, Węgierskie losy 77·90, Mark. niem. 58·40. Węgierska renta 82·90. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 17 października, godz. 5, minut 50. Akcye kredytowe 225·20, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 228·—, Południowa 66·—, Renta pap. 60·97, Galic. bank. hyp. 89·80, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 88·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·46—, Rubel papierowy —·— Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, dnia 18go października, godzi na 10 minut 45 Akcye kredytowe 223·50. Anglo-Austr. 100·25, Unionsbank 67·25 Kolej Karola Ludwika 227·50, południowa 66 — Rubel papierowy 1·18¼, Gal. listy zastawny —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·47—. Usposob. słabe.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łozińskі

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 8 października 1878 o godz. 7 rano
Barometr 738 22 mm Psychrometr suchy 10.6°C. Psychrometr wilgotny 1 .0°C. Prężność pary 8.8 mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10 Wiatr SE2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 8.5°R
Barometr opada

Przyjechali do Lwowa,
dnia 18 października 1878.

Hotel George'a

Pp. A. Pencovitz z Rumunii. W. Tyzenhaus z Bludnik. H. Avran z Rumunii.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Łączyński z Kutkorza. W. Onyszkiewicz z Zborowa. I. Kopczyński z Tarnopola.

Hotel Langa.

Pp. J. Hamburger z Wiednia. E Spiegel z Wiednia. E. Stiasny z Pragi.

Hotel Angielski.

Pp. S. Kossecki z Przemyśla. A. Serafiński z Sokala.

Hotel Warszawski.

Pp. M. Moysa z Rossochacza. E. Wajchert z Szystowic.

Hotel Lazarusa.

Pp. L. Offenreich z Sambora. J. Perlmann z Brodów. A. Weinreb z Grzymałowa.

Hotel pod Tygrysem.

Pp. W. Tatarczuk z Komarna. A. Frankowski z Złoczowa. F. Kinel z Bratkowic

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Krasicki do Stratyna. G. hr. Pruszyński do Warszawy. M. hr. Baworowski do Insbruku. S. hr. Tarnowski do Sniatyna. J. Demgo do Itzkan. Dr. F. Kalech do Żółkwi. M. Kępliez do Myszkowa. W. Rakowski do Krakowa. K. Rogawski do Krakowa. E. Szokalski do Brodów.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 17 października 1878.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	225	—	227	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k	124	—	126	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	248	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	20	86	—
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	20	86	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	90	—	91	—
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	89	25	91	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	82	25	83	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	50	5	60
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	43½	9	51
Półimperyał	9	64	9	74
Rubel rosyjski srebrny	1	71	1	81
„ „ papierowy	1	17	1	19
100 marek niemieckich	58	—	59	—
Srebro	100	—	101	50
Kupony w srebrze	99	50	101	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 15 października 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	60.50	60.65
luty-sierpień	60.50	60.65
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	62.30	62 45
kwiecień-październik	62 30	62.45
Losy z roku 1839 całe	332 —	334 —
„ „ 1839 piąta część	315.—	317. -
„ „ 1854 po 250 złr.	106 25	106 75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.50	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.50	122 --
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	139.25	139.75
„ „ 1864 „ po 50 złr	138.—	139 —
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25.—
Listy zastaw domen państw. po 120 złr. 5%	142.50	143 —
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97 25	97 50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	70 75	70.90
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102 —	103.—
Bukowiny	79 50	80.50
Galicyi	82 50	83.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73 —	73.50
Węgier	78.50	79 —
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99.25	99 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	220.25	220 50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	730.—	740 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	785 —	787 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k	491.	493 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	157.—	157.50
Kol. Preszów-Tarn.(w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1985 —	1995 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k	224.75	225.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	124.50	125 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	250.—	251.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	66.—	66.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	83 —	84.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	108 —	108.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	92.50	93 —
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.50	86 —
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.50	86.—
Gal. banku hipot. po 6%	90 —	90 30
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	88.50	89.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	92 75	93.25
„ „ „ po 5%	86 —	87 —
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	66.50	67 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.50	101.50
„ „ 100 zł. w. a.	95.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.—	100 50
„ „ „ „ II. emisyi	98.—	98 50
„ „ „ „ III. „	96.—	96.50
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	78.25	78 75
z r. 1867	79 75	80.25
z r. 1868	71.—	71.25
z r. 1872	65.75	66 25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	64 50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.—	160.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	92 50	93 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14 75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28 —	28 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	27 75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14 —	14 50
Salma po 40 zł. m. k.	38 25	38 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34 50	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27 50	28 50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	
Londyn za 10 ft. szt.	[illegible]	[illegible]
Paryż za 100 fr.	46 85	46 90
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 60 —	5 61.—
„ pełnej wagi	5.59.50	5.61 —
Korona		—
20-frankówka	9.42 —	9.42.50
Rossyjski imperyał	9.67.50	9 69 —
Talar związkowy	—.—	
Srebro	100.—	100 05

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 17 października 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	80
„ „ „ w srebrze	62	60
Renta w złocie	71	35
Losy pożyczki z roku 1860	111	—
Akcye banku austryo-węgierskiego	782	—
„ „ kredytowego	222	75
Londyn	118	10
Srebro	100	—
Napoleondor	9	46
Dukat cesarski men.	5	62½
100 marek niemieckich	58	40

Dziennik Urzędowy.

(6106) **Ogłoszenie.**

L. 11031. C. k. sąd powiatowy delegowany Sect. II we Lwowie zawiadamia, że dochodzenia miejscow dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Żydatycze na dniu 5 listopada 1878 rozpocznie

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 10 października 1878.

(5716 1—3) **Edykt.**

L. 8583. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia Albina Szemla z miejsca pobytu niewiadomego, że na prośbę Mendla Munczeka przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 190 zł. w. a., z wekslu z daty Kołomyja dnia 17 czerwca 1877 pochodzącej, wydanym został i wzywa go, ażeby ustanowionemu dla niego w osobie adw. dr. Trachtenberga kuratorowi swoje dowody w tej mierze udzielił, albo innego zastępcę sobie ustanowił.

Kołomyja dnia 19 września 1878.

L. 3350. (6116 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia kwoty 654 zł. 50 ct. z przyn., odbędzie się na rzecz Izaka Goldberga publiczna sprzedaż realności pod l. 104 do Józefa Gołucha, oraz realności pod l. 86 w Cisicu do Tomasza Fułata należących, w terminach dnia 31 października, 28 listopada i 19 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość obu tych realności 900 zł., zaś wadyum wynosi 90 zł.

Milówka 15 czerwca 1878.

(6185 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 337. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Borucha Hermelina przeciw Markowi Wasylczuk pto 30 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 102 w Kłodnie niestanowiącej ciała tabularnego w dniach 31 października, 29 listopada i 24 grudnia 1878, każdym razem o 10 godzinie w tusąd. zabudowaniu.

Cena szacunkowa oraz wywołania 1020 złr. wadyum 102 złr. w. a.

Reszta warunków można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

W Kulikowie 10 października 1878.

(5660 1—3) **Edykt.** L. 10271.

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Dawida Zukra a mianowicie procentów po 48 proc. od 1 sierpnia 1875 do 1 października 1875 od kwoty 104 złr. zaś od kwoty 54 złr. od 15 listopada 1875 do dnia 29 maja 1877 zpn. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 12 listopada 1878 — 13 grudnia — 1878 i 21 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności pod lk. 143 w Dembnie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Jakóba i Maryanny Horoszków należącej która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej a na trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 43 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk 7 września 1878.

(6008 1—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 3211 Ck. sąd powiatowy ogłasza iż celem zaspokojenia kwoty 1 złr. 40 ct. odbędzie się na rzecz Joachima Brechnerg publiczna sprzedaż gruntu w zagrodzie Szczotkowej w Milówce położonego do Reginy Szczutkowej należącego w terminach — dnia 31 października — dnia 28 listopada — i dnia 19 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość 18 złr. zaś wadyum wynosi 1 złr. 80 ct.

Milówka 12 czerwca 1878.

(5725 1—3) **Edykt.**

L. 46469. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem, wszelkich możliwych posiadaczy obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej nr. 1006 lit. a z dnia 1 listopada 1876 na 50 zł. wystawionej, na imię szkoły trywialnej w Lanckoronie i na rzecz tej szkoły winkulowanej, a na dniu 31 paźdz. 1874, wywłaszczonej, aby w przeciągu terminu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni takową tem pewniej okazali, ile że w przeciwnym razie obligacya ta za amortyzowaną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 14 września 1878.

(6096 1—3) **Edykt.**

L. 4402. C. k. sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia należytości Borucha Hermelina w kwocie 80 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności gruntowej dłużnika Atanasa Czaban własnej pod nr. k. 366 w Żółtańcach położonej w terminach dnia 31 października, 29 listopada i 24 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 327 zł. wadyum 33 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Kulików 6 grudnia 1876.

(6009 1—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 3413. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia kwoty 4 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Joachima Brechnera publiczna sprzedaż gruntu na „Grapie" półrolku Maślankowym w Milówce położonego do Józefa Maślanki należącego w terminach dnia 31 października, dnia 28 listopada i dnia 19 grudnia 1878, każdym razem o godz. 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość 35 zł. zaś wadyum wynosi 3 zł. 50 ct.

Milówka 12 czerwca 1878.

(6128 1—3) **Edykt.**

L. 7102. Dnia 31 października dnia 28 listopada i dnia 12 grudnia 1878 o go- 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 54/65 w Baranczycach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Jakóba Trichtera przeciw Hryńkowi Klofa Maryannie Ferenz i małoletnim Mikołajowi Katarzynie i Janowi Klofa pto 90 złr. 19 ct. a. w. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 975 zł. a. w.

Wadyum 97 złr. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych woluo w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze dnia 21 sierpnia 1878.

(6069 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8281. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości że w sprawie Jakóba Hirscha przeciw Szaji Leibie Kornerowi o 200 złr. w. a. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności egzekuta pod l. 100/473 w Kołomyi w mieście położonej która w dwóch na dzień 29 października i 28 listopada 1878 każdym razem na godzinę 9 przedpołudniem wyznaczonych terminach zostanie przedsięwziętą na którym ta realność tylko za lub powyżej ceny szacunkowej stanowiącej oraz cenę wywołania to jest kwoty 1390 złr. 70 ct. w. a. sprzedaną będzie gdyby zaś realność ta na powyższych dwóch terminach za powyższą cenę sprzedaną być nie mogła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 28 listopada 1878 godzinę 4 po południu dla wszystkich wierzycieli którymby uchwała licytacyjna albo w cale nie albo dość wcześnie nie mogła być doręczoną lub którzyby później do tabuli weszli wyznacza się kuratora w osobie adwokata Dra. Dębickiego.

Akt oszacowania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Kołomyja dnia 12 września 1878.

(6120 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3009. W sądzie tutejszym odbędzie się 28 października 18 listopada 9 grudnia 1878 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 235 w Suchy składająca się z 2 morgów gruntu domu mieszkalnego piwnicy Wojciecha i Wiktoryi Pyków własnej niehipotecznej na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej takowej.

Cena wywołania 270 złr.

Wadyum 27 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemień 25 sierpnia 1878.

(6198 1—3) **Edykt.**

L. 7087. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza że w sprawie Wasyla Hryniuka przeciw Janowi Bukowieckiemu i Hafii Bukowieckiej pto 80 złr. w. a. odbędzie się na dniu 30 października 27 listopada i 20 grudnia 1878 każdym razem o 10tej godzinie z rana licytacya realności l. k. 493 w Kołomyi na przedmieściu Nadworniańskim położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Warunki licytacyi i akt zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze.

Cena wywołania 148 złr. 40 ct. w. a. zakład 14 złr. 84 ct. w. a.

Kołomyja dnia 19 września 1878.

(6201 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9616. Celem zaspokojenia należytości indeminizacyjnych w kotach 1 złr. 34½ ct. 31 złr. 60 ct. i 9 złr. 62 ct. z pn. przeciw Lei Streisand i Rafałowi Glanz przez c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem funduszu indeminizacyjnego wywalczonych odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 15 w Narajowie położonej ciało tabularne stanowiącej na 1057 złr. oszacowanej dnia 22 października 1878 o godzinie 9 przedpołudniem. Wadyum 52 złr. gotówką, papierami państwowymi lub gal. indeminizacyami po kursie dziennym wreszcie książeczkami kasy oszczędności, wedle kwoty imiennej.

Realność powyższa zostanie na powyższym dniu niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną.

Resztę warunków sprzedaży akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze, ciężary w tabuli i urzędzie podatkowym.

O czem się strony sporne i wiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli Józefa Saphira, Józefa Blumenfelda i Perle Glanz do rąk własnych, zaś niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli Stanisława hr. Potockiego J. B. Goldbaum, Chaję Perl Buschbaum, Eisyka Glanza wierzycieli po 8 marca 1876 do tabuli weszłych lub którymby niniejsza rezolucya z jakiej przyczyny doręczoną być nie mogła, mianowicie też niewiadomego z imienia wierzyciela hipotecznego jak Dom I pag. 240 n. 18 on. do rąk kuratora adwokata Dr. Finkelsteina i niniejszym edyktem zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany 17 sierpnia 1878.

(6033 1—3) **Edykt.**

L. 48310. Odnośnie do edyktu z dnia 17 sierpnia 1878, l. 39971 zawiadamiamy także Jana Czarniawskiego z miejsca pobytu niewiadomego spadkobiercy Jana Lismana, że Abraham Majer Widrich i inni wnieśli 6go sierpnia 1878 l. 39971 przeciw nieznajomym z życia i pobytu spadkobiercom Jana Lismana pozew. o ekstabulacyę części 1000 zł. w. a. ze stanu biernego realności 140¾ we Lwowie — z powodu którego pozwanym do zastępowania kuratora w osobie adw. Dra. Romanowskiego z zastępstwem adw. Dr. Janowicza, mianowano, i do rozprawy sumarycznej termin na 28 października 1878 r. wyznaczono.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 28 września 1878.

(6199 1—3) **Edykt.** L. 5561.

Dnia 24 października, dnia 21 listopada, dnia 12 grudnia 1878 o godzinie 10tej rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż części realności pod l. k 119 w Babinie położonej ciała tabularnego nie stanowiący, w sprawie Herscha Landau przeciw Jędrzejowi i Maryi Waniowskim pto 150 złr. a. w. zpn. — Cena szacunkową wywołania wynosi 480 zł. a. w. — Wadyum 48 złr. — Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. del.

Sambor 24 sierpnia 1878.

(6151 1—3) **Obwieszczenie** L. 4767

W c. k. sądzie powiatowym w Tłumaczu odbędzie się na dniu 28 października — 28 listopada — 30 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem celem wydobycia 82 zł. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. l. 43/25 w Zokutkach ciała tabularnego niestanowiącej w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej takowej.

Cena wywołania 290 złr. aw.

Warunki licytacyi i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz 17 sierpnia 1878.

(6131 1—3) **Edykt.** L. 3571.

C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie donosi do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Amalii Głąb z Oświęcima przeciwko Janowi Gawronowi względnie tegoż spadkobiercom z Starych Stawów pto. 100 zł. w. a. zpn. dozwolona na egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 11 sub. rep. 23 i połowy realności pod l. 12 w Starych Stawach położonych, pierwszej na 100 złr. w. a. drugiej na 225 złr. w. a. egzekucyjnie oszacowanych, i do wykonania egzekucyjnej sprzedaży wyznacza się termin na dzień 29 października — 20 listopada i 18 grudnia 1878 na miejscu w Starych Stawach z tem dołożeniem, że egzekwowane realności na pierwszym i drugim terminie wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową na trzecim terminie też i niżej ceny szacunkowej sprzedane będą. Protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania jakoteż warunki licytacyjne można przejrzeć.

Oświęcim dnia 30 lipca 1878.

(6111 1—3) **Obwieszczenie.** L. 3842

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia przez p. Langa wywalczonej kwoty 200 złr. i w. a. z odsetkami 6 proc. od dnia 1 lipca 1875 bieżącemi, i kosztami sporu w kwocie 6 złr. i 37 ct. w. a. tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 3 zł. 13 ct. 2 złr. 87 ct. i 10 zł. 55 ct. w. a. przyznaczonych i teraźniejszych 15 złr. 76 ct. wa. a. — przymusowa publiczna sprzedaż realności Samuela Isaaka Gellera własnej, w Strusowie pod l. 38 położonej — ciała tabularnego niestanowiącej w protokołach z dnia 20 maja 1877 do l. 2879 i z dnia 25 marca 1878 do l. 1882 pisanej i oszacowanej i która się w trzech terminach a to: 30 października — 13 listopada i 10 grudnia 1878 — każdym razem o godzinie 10 z rana w budynku sądowym w ten sposób odbędzie że ta realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1100 złr. w. a. na trzecim zaś i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt opisania i oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Trembowla dnia 26 sierpnia 1878.

(6132 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2213. W dniach 29 października 26 listopada i 17 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. c. k. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności w Skowierzynie pod l. k. 9 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Katarzyny Jaskowskiej własnej celem wydobycia pretensyi Mojżesza Lalena w ilości 150 złr. z pn.

Realność ta tylko na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 125 złr. wadyum 12 złr. 50 ct.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Rozwadów dnia 31 maja 1878.

(6204 1—3) **Konkurs**

L. 2707. w celu obsadzenia posady c. k. Prokuratora państwa w Rzeszowie z VII rangą i płacą systemizowaną.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w drodze prawem przepisanej w ciągu dni 14 od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków 16 października 1878.

(6074 1—3) **Edykt.**

L. 4764. C. k. sąd powiatowy Mielnica w sprawie Kornela Rada przeciw spadkobiercom Onufrego Antoniczuka pto 200 zł. zawiadamia, że dnia 29 października, dnia 26 listopada i dnia 24 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 11 rano, realność dłużników l. k. 49 w Uściu, ciała tabularnego nie stanowiąca, z chaty, ogrodu i 2 morgów pola składająca się, na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej 450 zł. sprzedaną zostanie.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne leżą w registraturze.

Mielnica 14 sierpnia 1878.

(5686 1—3) **Edykt.**

L. 5077. W dniu 29 października 1878, i dniu 13 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 26 we Filipowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Ignacego Kleczka własnej.

Wadyum wynosi 35 zł., zaś cena wywołania 350 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 27 sierpnia 1878.

(6129 1—3) **Edykt.**

L. 5650. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu ogłasza, że na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem uzyskania wierzytelności 95 zł. 92 ct. w. a. z pn. od dłużnika Stefana Mohyły, realność pod l. k. 117/119 w Chotynem położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 30 października, 27 listopada i 17 grudnia 1878 zawsze o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu na publiczny przetarg wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 40 zł. w. a. sprzedaną będzie.

Cena wywołania 400 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze tusądowej.

C. k. sąd powiatowy

Krakowiec 11 sierpnia 1878.

(6078 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8383. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Michała Króla w celu zaspokojenia pretensyi 126 zł. 24 ct. w. a. odbedzie się w dniach 31 października, 21 listopada i 12 grudnia 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Stryju położonej pod l. k. 186, a do małżonków Tymka i Rozalii Hołod należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 400 zł. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10 pre. od ceny wywołania t. j. kwotę 40 zł. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo-sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj 22 lipca 1878.

(6215) **Ogłoszenie.**

L. 6916. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli uwiadamia, że dochodzenia miejscowe w celu założenia ksiąg gruntowych w gminach katastralnych: Wola Rajnowa i Towarnia dnia 21 października 1878 rozpocznie.

Bliższe szczegóły są w plakatach i ogłoszeniach dla gmin „zawarte“

Starasól dnia 15 października 1878.

(6200) **Ogłoszenie.** L. 9629.

Nowosądecka komisya hipoteczna rozpoczyna dochodzenia miejscowe dotyczące zaprowadzenia księgi gruntowej dla gminy Przydonica tamże 22 października 1878.

Każdy interesowany może się zgłosić i przytoczyć wszystko, co dla zabezpieczenia swych praw w myśl ustawy mu przysłuża.

Nowy Sącz 12 października 1878.

(6202) **Ogłoszenie.** L. 5169.

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie „Nowiny“ dnia 20 października 1878 a w gminie „Wulka horyniecka“ dnia 4 listopada 1878 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Dnia 9 października 1878.

(6193) **Ogłoszenie.** L. 107.

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Jaśkowice“ dnia 23 października 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kalwarya 15 października 1878.

(6169) **Obwieszczenie.**

L. 3722. C. k. sąd powiatowy w Kozowie ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Pokropiwna w dniu 28 października 1878 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Kozowa 12 października 1878.

(6205) Zl. 18356.

Licitations-Kundmachung.

Von der k. k. Finanzbezirks-Direction in Brody wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß am 30 und 31 October 1878 unter den in der Lizitations Kundmachung der hohen k. k. Finanz-Landes Direction vom 30 August 1878 Zl. 37308, enthaltenen Bedingungen wegen Verpachtung der nachbenannten ärarischen Mauthstationen auf das Sonnenjahr 1879 allein, oder auf die Sonnenjahre 1879 un 1880 oder endlich auf 3 Jahre 1879 1880 und 1881 die zweite Lizitation bei der k. k. Finanzbezirks-Direction in Brody von 9 Uhr Vormittags bis 3 Uhr Nachmittags abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt an jährlicher Pachtzins:

für Jezierna	700 fl.
„ Zborów	1350 „
„ Brody	3500 „
„ Podhorce	1000 „
„ Nowosiółki	1000 „

Die mündliche Versteigerung einzelnen Mauthstationen findet am 30 October 1878 und das Complexe am 31 October 1878 Statt.

Schriftliche Offerten sowohl auf einzelne Stationen, wie and Mauthkomplaxe müssen längstens bis 29 October 1878, 2 Uhr Nachmittags beim Vorstande dieser k. k. Finanz-Bezirks-Direction belegt mit dem vorgeschriebenen 10 prc. Vadium und wohl versiegelt endlich nach dem vorgeschriebenen Formulare verfaßt überreicht werden.

Vom k. k. Finanz-Bezirks-Direction

Brody am 12 October 1878.

(6208) **Edikt.**

Zl. 49715. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte als Abhandlungsbehörde des Peter Lewickischen Konkurses, wird für den von Leo Laufer Kaufmann in Brünn unterm 1 l. M. nachträglich angemeldeten Anspruch pr. 111 fl. 16 kr. und 154 fl. 46 kr. ö. W. s. N. G. eine besondere Liquidirungstagfahrt auf den 30 October 1878 Nachmittags 4 Uhr bestimmt, zu welcher alle bisher angemeldeten Gläubiger eingeladen werden.

Lemberg am 12 October 1878.

(6161) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 4 und 5 October 1878, Zahlen. 26260, 26396 und 26397, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„Narodni Listy“ Nr. 236 vom 29 September 1878 wegen des Art. mit der Aufschrift „Zejtra buda v Pesti bousny d-n“ nach §. 65 a St. G.,

„Brousek“ Nr. 229 vom 1 October 1878 wegen des Correspondenzart. „Z okoli Pribrami“, dann wegen des Art „Jak se staraji o rodiny na bojiste povolanych“ nach § 300 St. G.

„Politik“ (Abendblatt) Nr. 269 vom 1 October 1878 wegen des Correspondenzart. „☐ Agram, 28 September (O.C.) nach § 63 St. G.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2 October 1878, Zl. 858/7308, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Il Corriere dei francobolli“ Nr. 11 vom 25 September 1878 wegen des Atr. „Raccogliamoci“ beginnend mit „Si raccogliamoci“ nach §. 65 a St. G. verboten.

(6171 1—3) **Obwieszczenie**

L. 4069. C. k. sąd powiatowy w Rudkach uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. galic. akcyjnego Banku hipotecznego lwowskiego w kwotach 23 zł., 23 zł., 469 zł. 36 ct. w. a. z pn., odbędzie się w dniach 29 października, 26 listopada i 23go grudnia 1878, o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 32 w Czernichowie położonej, wedle Dom. I, pag. 9 n. 1 i 2 haer. Michała Sawrun własnej.

Cenę wywołania stanowi 1100 zł.

Wadyum złożyć się mające wynosi 110 zł.

Realność ta nie będzie niżej ceny szacunkowej sprzedaną. Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Rudki dnia 10 września 1878.

(6195 1—3) **Edykt.**

L. 13698. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Abrahama Hammera, nieprotokołowanego kupca w Jarosławiu, i mianuje c. k. radcę sądów krajowych Joachima Starosolskiego jako naczelnika c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata dr. Ruczkę z zastępstwem Izraela Nagelsteina, obu z Jarosławia, i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 28 października 1878 o godzinie 10tej przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 30 listopada 1878. w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym (albo też w sądzie powiatowym w Jarosławiu), a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgą. Na terminie w dniu 16 grudnia 1878, o godzinie 10 rano, tentowana będzie ugoda, zarazem winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają w obec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl 14 października 1878.

(5908 3—3) **Konkurs.** L. 461.

Przy c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie jest do obsadzenia posada c. k. inżyniera leśnictwa w IX klasie rangi z roczną płacą 1100 złr. ewentualnie posada c. k. adiunkta inżynieryi leśnej w X klasie rangi z roczną płacą 900 złr., i ewentualnie posada c. k. asystenta leśnictwa w XI klasie rangi z roczną płacą 600 złr, wraz z legalnym dodatkiem aktywalnym.

Podania udowadniające odbyte nauki ogółowe i zawodowe, tudzież złożony egzamin dla służby technicznej w państwowem gospodarstwie leśnem, następnie znajomość języków krajowych i niemieckiego, i niemniej dotychczasowe zatrudnienie, wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu w dzienniku rozporządzeń wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa, do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 30 września 1878.

(5909 3—3) **Konkurs**

L. 462. Celem obsadzenia w obrębie galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie kilku posad c. k. nadzorców lasów z roczną płacą 400 złr. w. a. wraz 25 prc. dodatkiem aktywalnym, pewnym poborem drzewa opałowego miękkiego łupanego w rocznej ilości 27 metrów, tudzież wolnem pomieszkaniem, o ile na stanowisku służbowem znajdywać się będzie, rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego nadzorcę lasów w razie uznania go niezdolnym do tej posady po upływie pierwszego roku, który rokiem probnym być ma, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku wszelkie z mianowania wypływające prawa i pożyczki traci.

Wrazie stałego przyjęcia zostanie rok próbny do służby wliczonym.

Podania własnoręcznie pisane i udowadniające wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie, moralność, znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i w piśmie, tudzież odbyty z dobrym postępem niższy egzamin państwowy dla nadzorców lasów i pomocników technicznych, wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni, licząc od 5 października 1878 do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prawo pierwszeństwa mają podoficerowie uprawnieni wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. z r. 1872 l. 60) do uzyskania służby cywilnej przeto ci ostatni, jeżeli jeszcze w czynnej służbie pozostają, zaopatrzone certyfikatami podania w drodze przełożonej władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) zaś jeżeli już nie należą do związku wojskowego, bezpośrednio wnieść mają.

Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen

Bolechów dnia 30 września 1878

(6152 3—3) **Edykt.**

L. 2458. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie ogłasza, iż celem zaspokojenia należącego się Wysokiemu skarbowi zwrotu sprzeniewierzonych przez Pawła Klimkiewicza podatków w kwocie 333 złr. 85½ ct. w. a. zpn odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 11 października 8 listopada i 13 grudnia 1878 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna sprzedaż ¼ części realności gruntowej pod l. k. 32 rep. 13 w Cieklinie położonej teraz do spadkobierców Pawła Klimkiewicza należącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 430 złr. zakład 10/100 ceny wywołania.

Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej na trzecim terminie zaś także niżej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Żmigród 4 sierpnia 1878.

(6059 2—3 **Konkurrenz Kundmachung.**

Zl. 2420. Vom k. k. Lottoamte in Lemberg wird bekannt gegeben, daß die mit der Verpflichtung einer Kautionsleistung vom 1600 Gulden reelen Werthes verbundene Lotto Kollectur Nr. 19 für Lemberg, 605 für Brünn und 630 für Wien in Stanislau deren durchschnittlicher 5 prc. Provisions-Bruttoerlag für

Lemberg mit	476 fl.	41 kr
und für Brünn mit . . .	247 „	28 „
dann mit 2½ prc. für Wien mit	82 „	9 „
im Ganzen mit	805 fl.	78 kr.

sich beziffert, im Wege der öffentlichen Konkurenz vergeben werden wird.

Die mit 50 kr. Stempel und dem Reugelde von 40 fl. ö. W. zu versehenden Offerte sind längstens bis 5 November 1878 um 12 Uhr Mittags beim gefertigten Lottoamte zu überreichen

Die näheren Bedingungen können hieramts in den üblichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Lottoamt

Lemberg am 8 October 1878.

(6189 3—3 **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1. Reskryptem z dnia 26 lipca b. r. l. 8377 utworzyło Wysokie c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia przy c. k. uniwersytecie we Lwowie:

a) posadę piątego sługi uniwersyteckiego

b) posadę jednego sługi uniwersyteckiego dla gabinetu mineralogicznego i fizycznego.

Celem obsadzenia tych posad rozpisuje się konkurs z terminem sześciotygodniowym, począwszy od 20go października r. b.

Z każdą z wyżwspomnionych posad połączoną jest roczna stała płaca w kwocie 300 złr. a. w. oraz dodatek aktywalny (25 prc) rocznych 75 zł. i odzież służbowa wedle istniejących w tej mierze przepisów.

Ubiegający się o te posady winni: a) udowodnić znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, b) udowodnić świadectwem lekarskiem, iż posiadają dostateczne siły fizyczne i zdrowie czerstwe do pełnienia odnośnych obowiązków. c) przedłożyć dokumenta, wykazujące wiek i stan, jakoteż dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się kompetenta. — Podania należy w terminie wyżwskazanym wnieść do Senatu c. k. uniwersytetu lwowskiego, albo bezpośrednio, albo, jeżeli ubiegający się pełni jeszcze służbę wojskową lub inną służbę publiczną, w drodze właściwej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. (dz. u. p. l. 60) uwzględnieni będą przy obsadzeniu tych posad przedewszystkiem wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże, także uzdolnieni kompetenci stanu cywilnego.

Z Rektoratu c. k uniwersytetu

We Lwowie dnia 11 października 1878.

(6141 3—3) **Konkurs.**

L. 17825. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Piwnicznej za kontraktem służbowem i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznemi poborami płacy 200 złr. ryczałtu kancelaryjnego 48 złr. i ryczałtu w kwocie 400 złr. za utrzymywanie jazd posłańczych do każdego przez dworzec tej miejscowości z pocztą przechodzącego pociągu.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 11 października 1878.

(6138 2—3) **Kundmachung.**

Z. 48737. In Folge Erlasses des h. k. k. Finanz-Ministeriums vom 26 September 1878 Z. 21922, wird die Gebüren-Einhebung der allgemeinen Verzehrungs-Steuer sammt dem 20 prc. außerordentlichen Zuschlag zur Verzehrungssteuer und den der Stadtgemeinde Linz bewilligten Gemeindezuschlägen für alle, über die Verzehrungssteuerlinie von Linz zum Verbrauche daselbst der Gebürenentrichtung unterliegenden Gegenstände die Einhebung des Gemeindezuschlages von den innerhalb der Linzer Steuerlinie erzeugten gebrennten geistigen Flüssigkeiten, dann die Einhebung des ararischen Zuschlags von 7 kr. mit Einschluß des 20 prc. Zuschlags pr. Hectoliter und Sacharometergrad, dann des Gemeindezuschlags von 50 kr. pr. Hectoliter von dem innerhalb der Linzer Steuerlinie erzeugten Bier, ferner die Einhebung der Wasser- und der Wegmauth bei den betreffenden Linienamtern und Wegmauth-Stationen auf die Dauer vom 1 Jänner 1879 bis letzten Dezember 1881 im Wege der öffentlichen Versteigerung vereint verpachtet werden.

Die Versteigerung findet am 26 (sechs und zwanzigsten) October 1878 um 9 Uhr Vormittags bei der k. k. Finanz-Direction in Linz statt. und es werden bei derselben mündliche und schriftliche Anbote angenommen werden.

Der Ausrufspreis als Einjäriger Pachtschilling für die vereinte Verpachtung der genannten Gefälle beträgt 245.000 fl. d. i. Zweimalhundert vierzig fünf tausend Gulden öst. W., wovon auf die Weg- und Wassermauten 8.400 fl. und auf das übrige Pacht-Object 236.000 fl. entfallen.

Das Vadium ist im Baaren oder in österr. Staatspapieren nach dem Börsenkurse mit zehn Perzent des Ausrufspreises d. i. mit dem Betrage von 24.500 fl. bei der Lizitations-Commission zu erlegen und es ist auch gestattet, dieses Vadium bei einer k. k. Gefellskasse zu erlegen, in welchem Falle die Quittung jener Kasse, welche das Vadium übernommen hat, der Licitationskommission zu übergeben ist.

Die näheren Bedingungen können bei der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, am 10 October 1878.

(6178 2 3) **Edykt.** 7070.

C. k. sąd powiatowy Buczacz ogłasza iż na dniu 21 października 21 listopada i 19 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano sprzedane będą na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, na trzecim i niżej ceny wywołania niektóre części realności pod l. 15 w Snowidowie położonej do masy leżącej Marty Wujów należącej na zaspokojenie pretensyi Marty Hucuł w kwocie 140 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 167 złr. 50 ct.

Wadyum 10 prc. tejże.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Buczacz dnia 17 sierpnia 1878.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

Dyrekcya Banku zaliczkowego w Stanisławowie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, — podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe a niewykupione

zastawy

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d.

w poniedziałek dnia 2 grudnia 1878 o godz. 4tej po południu i dni następnych, przez publiczną licytacyę w sali ratuszowej najwięcej dającemu za gotowiznę sprzedane zostaną.

Stanisławów dnia 17 października 1878.

(6212) **Dyrekcya.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.